P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XIII. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 27-GO MARCA 1936 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 86

Krwawe zajścia w Częstochowie

Grupa bezrobotnych zdemolowała lokal Funduszu Pracy i Komitetu Pomocy Bezrobotnym.—Sześć osób rannych

Warszawa, 26 marca.

Polska Agencja Telegraficzna donosi: Istniejąca przy związkach klasowych w Czestochowie sekcja bezrobotnych uległa w ostatnich miesiącach wpływom wywrotowym i w związku z tem celowo dążyła do stałego podburzania bezrobotnych i wywoływania ulicznych ekscesów.

W dniu dzisiejszym o godz. 13 grupa osób, składająca się z bezrobotnych, do której dołączyły się męty uliczne, zebrała się przed lokalami biura Funduszu Pracy i biura miejscowego Komitetu Pomocy Bezrobotnych przy ul. Jasnogórskiej, przystępując z miejsca do demolowania i rabunku lokalu, przyczem spośród tłumu

PADŁO KILKA STRZAŁÓW.

Znajdujący się w pobliżu lokalu 4 szeregowi p.p. oddali szereg strzałów na postrach, wzywając do zaprzestania rabunku i rozejścia się.

Napastnicy jednak nie usłuchali wezwań, lecz obrzucili policjantów kamieniami i cegłami, raniąc ich.

Policjanci działając w obronie koniecznej zmuszeni byli użyć broni palnej w wyniku czego

6 SPOŚRÓD NAPASTNIKÓW ZOSTAŁO RANNYCH.

Po przybyciu na miejsce większego oddziału policji tłum bez użycia broni został rozproszony.

Wśród rannych znajduje się znany na terenie miejscowym komunista, Lucjan Pietras, który przewodził napastnikom karany 2-letniem więzieniem, za działalność wywrotową.

Na miejsce przybyły władze, przystępując do energicznego śledztwa.

ZAMACH BOMBOWY POD KALISZEM

Właściciel piwiarni ciężko ranny.—Władze ustalają przyczyny zamachu

Kalisz, 26 marca.

Cicha zazwyczaj osada Godziesze Wielkie w pow. kaliskim została wstrząśnięta sensacyjną wiadomością o zamachu bombowym na piwiarnię Stanisława Bieleckiego.

Piwiarnia ta mieści się w domu Klibra. W godzinach wieczornych lokal był już zamknięty, a Bielecki znajdował się w swym pokoju.

W pewnej chwili usłyszał on brzęk tłuczonej szyby w oknie wystawowym. Zaniepokojony tem, sądząc że to grasują złodzieje, wszedł do piwiarni. Stwierdził on wówczas, że szyba została wybita przy pomocy kamienia.

Kamień ten leżał na podłodze.

W tej chwili, prawdopodobnie ten sam sprawca

WRZUCIŁ PRZEZ OKNO BOMBĘ,

która natychmiast eksplodowała.

BIELECKI PADŁ NA ZIEMIĘ, ZBROCZONY KRWIĄ.

Wybuch zdemolował cały lokal. Sąsiedzi niezwłocznie wszczęli alarm i wezwali policję.

Równocześnie rzucono się na pomoc Bieleckiemu, który leżał pod gruzami częściowo rozwalonego domu.

Po uprzątnięciu gruzów przedstawił się zebranym straszny widok.

Bielecki leżał w kałuży krwi. Doznał on urwania pięty, rozszarpania nogi i brzucha.

Po nałożeniu opatrunków przewieziono go do szpitala w Kaliszu.

Na miejsce zamachu bombowego udali się z Kalisza niezwłocznie przedstawiciele policji, którzy wszczęli dochodzenia.

Prawdopodobnie zamach ten został dokonany z zemsty. Poza Bieleckim nikt nie został ranny.

Zamach ten wywołał w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

Ślub b. premjera Kozłowskiego

Warszawa, 26 marca.

Wczoraj w kościele ewangelickim w Warszawie odbył się ślub b. premjera sen. Leona Kozłowskiego z p. Jadwigą z Boguckich I voto Hierowską, II voto hr. Załuską.

Młoda para zamieszka na stałe we Lwowie w domu profesorskim przy ul. Supińskiego.

Prezes Koc w Amsterdamie

Londyn, 26 marca.

Po 4-dniowym pobycie w Londynie, prezes Banku Polskiego p. Adam Koc wyjechał do Amsterdamu, celem złożenia wizyty gubernatorowi Banku Holenderskiego.

P. prezesowi Kocowi towarzyszy w podróży naczelny dyrektor Banku Polskiego p. Leon Barański.

Parowiec francuski zatonął

Londyn, 26 marca.

(PAT). W odległości 24 mil na północny - zachód od Cromer zatonął parowiec francuski „Boree". Na miejsce katastrofy udały się statki ratunkowe z Cromer i Wells w hrabstwie Norfolk. Parowiec francuski „Caduceus" w depeszy radjowej donosi, iż udało mu się uratować dwuch rozbitków.

Przyczyną katastrofy, jak można wnosić z dotychczasowych wiadomości, była silna mgła. Parowiec hiszpański, który brał również udział w akcji ratunkowej, uratował sześciu pasażerów. Na miejscu katastrofy krążą bez przerwy dwa angielskie statki ratunkowe w poszukiwaniu ofiar wypadku.

Nowy Jork, 26 marca.

(Pat)— Wskutek ponownych ulewnych deszczów poziom rzeki Monongahela oraz innych rzek w stanie Pensylwanja i w stanie zachodniej Wirginji znów się podniósł.

Woda zalała nowe obszary w obydwuch stanach.

Jak doszło do zbrojnego starcia

między oddziałami wojsk sowieckich i japońskich

Tokjo, 26 marca.

(PAT). Z Hsin-King podają następujące informacje o przebiegu ostatniego zajścia na granicy Mandżukuo i Mongolji zewnętrznej:

Wojska Mongolji zewnętrznej zastrzeliły żołnierza japońskiego na północno - wschodnim odcinku granicy w dniu 25 marca o godz. 17-ej. Oficer japoński z 4 żołnierzami odpowiedzieli na to ogniem do żołnierzy mongolskich, którzy okopali się w odległości 1.500 mtr. od posterunków mandżurskiej straży granicznej.

Po dłuższej wymianie strzałów, drużyna japońska wycofała się na swój posterunek. Rząd Mandżukuo prześle w tej sprawie protest do rządu mongolji zewnętrznej.

W związku z nowym incydentem na wschodniej granicy Mandżukuo ministerstwo wojny komunikuje: Walki ustały z zapadnięciem nocy. Oddziały sowieckie wycofały się na północ od Czang-Ling-Su. Japończycy cofnęli się również gromadząc się na tyłach.

Straty japońskie wynoszą: dwaj oficerowie, jeden podoficer i 5 żołnierzy japońskich oraz jeden oficer i trzech żołnierzy mandżurskich.

Apel Goeringa do narodu francuskiego...

Hitler znów przemawiał na temat honoru, pokoju i... wyborów

Berlin, 26 marca.

(PAT) Kanclerz Hitler przemawiał dziś w Lipsku. Na wstępie podkreślił on, że **nowa organizacja Niemiec opiera się na demokracji. Demokracja ta jednak odbiega od pojęć demokracji Zachodu, a przyczyniła się bezwzględnie do olbrzymiego przewrotu w Niemczech.** W dobie objęcia władzy nie było czasu na półśrodki. Nie można było też pracować z ówczesną demokracją, z jej 45 partjami. **Ówczesny Reichstag stanowił „kolekcję mumji".**

Odpowiedzialny dziś jestem — ciągnął kanclerz — za całe kierownictwo Rzeszy. Trzy lata temu postawiłem narodowi do spełnienia największe zadania, jakie kiedykolwiek stawiano i naród zadania te wypełnił. **Obecnie zbliżam się do końca rozwiązania.**

Następnie wskazał kanclerz na „wielkie troski wewnętrzne", jakie przeżywał przed 7 marca r. b. Czuł się jednak powołany do podjęcia kierownictwa narodu niemieckiego i spełnienia zadań, które sobie postawił.

Przywracając suwerenność narodowi niemieckiemu, podał kanclerz równocześnie rękę do porozumienia innym narodom w nadziei na uregulowanie stosunków europejskich i równouprawnienia. Dokonał tego, czego pragnął i pragnie cały naród.

Gdy świat domaga się odemnie gestu, odpowiadam: — Zakazujemy obrażania 67 miljonowego narodu. Kto ma prawo wątpić w szczerość tego narodu, narodu, który godny jest zaufania i dobrej woli, gdy złoży świadectwo swego honoru, a świadectwo to złoży w dniu 29 b. m.

W ramach akcji przedwyborczej również premjer pruski Goering wygłosił dziś w Karlsruhe przemówienie, które zawierało wiele momentów politycznych.

— Wybory 29 marca — mówił Goering — przeprowadzamy przedewszystkiem dla zamanifestowania przed światem pokojowej woli narodu niemieckiego. Omawiając zagadnienie porozumienia francusko-niemieckiego, **Goering zwrócił się z apelem wprost do narodu francuskiego, aby zrozumiał szczerość propozycyj niemieckich i przyczynił się do realizacji porozumienia.** Niemcy chcą pokoju — oświadczył mówca — ale pokoju bez wyrzekania się czci, honoru i wolności.

Samoloty niemieckie nad Strasburgiem

dokonywały zdjęć fotograficznych

Paryż, 26 marca.

(PAT). „Petit Parisien" w depeszy ze Strasburga potwierdza informacje o przelocie samolotów niemieckich nad tem miastem.

Ustalono, że były to dwa samoloty wojskowe, które usiłowały jakoby dokonać zdjęć fotograficznych francuskiej baterji obrony przeciwlotniczej, ulokowanej na peryferjach miasta.

Dziennik domaga się powrotu do Strasburga eskadry myśliwskiej, poprzednio tam stacjonowanej.

Niemcy kierują się argumentami przemocy

Wielka mowa Edena w izbie gmin była potępieniem Niemiec, które łamią zobowiązania międzynarodowe

Anglja, mimo akcji pojednawczej, nie opuści Francji

Londyn, 26 marca.

(PAT) Punktualnie o godz. 4-ej po południu min. Eden stanął przed Izbą Gmin dla wygłoszenia swej deklaracji. Powitano go raczej obojętnie.

Minister zaczął od wyrażenia parlamentowi, prasie i opinji publicznej Wielkiej Brytanji podziękowania za powściągliwość, okazaną w tym tak krytycznym okresie.

Omawiając istotę zobowiązań lokarneńskich, minister dokonał przeglądu wypadków historycznych, które doprowadziły do utworzenia i utrzymania strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenji, przypomniał przytem, że **inicjatywa włączenia do układów lokarneńskich zagadnienia strefy zdemilitaryzowanej, które pierwotnie istniało tylko w traktacie wersalskim, wyszła od Niemiec.**

Eden podkreślił również, że nigdy nie słyszał ze strony Niemiec argumentu ,aby układ lokarneński był zawierany pod dyktandem. Pod tym względem Niemcy stale czyniły różnice pomiędzy Wersalem i Locarnem. Procedura, przewidziana w pakcie reńskim, a mianowicie w art. 3-cim, dawała Niemcom możność podjęcia **rewizji statutu strefy zdemilitaryzowanej. Argument, że pakt sowiecki jest w sprzeczności z układem lokarneńskim, nie wytrzymuje krytyki dlatego, że w grę wchodzą interesy Belgji, która żadnego paktu z Sowietami nie zawarła, a więcej niż pół strefy zdemilitaryzowanej graniczy właśnie z Belgją.**

Następnie minister w specjalnie gorących słowach **dał wyraz sympatji narodu brytyjskiego do Belgji, przypominając ofiary i cierpienia tego kraju w okresie wielkiej wojny. Równe cierpienia jakie poniosła Belgja na polach walki Europy**

PONIOSŁA MOŻE TYLKO POLSKA,

oświadczył **dalej Eden, dając w ten sposób dobitny wyraz swej życzliwości dla Polski.**

POSTĘPOWANIE NIEMIEC PODYKTOWANE BYŁO WYŁĄCZNIE ARGUMENTAMI PRZEMOCY, A NIE ROZUMU.

Określając stanowisko Wielkiej Brytanji, Eden podkreślił z naciskiem, że **Anglja nie jest w tym sporze arbitrem, lecz gwarantem i dlatego posiada określone zobowiązania, ściśle sprecyzowane w art. 4-ym paktu reńskiego. Z wielką mocą i emfazą minister stanął na stanowisku, że**

ZOBOWIĄZANIA TE SĄ DLA WIELKIEJ BRYTANJI WIĄŻĄCE I ŻE RZĄD BRYTYJSKI W ŻADNYM WYPADKU NIE WYRZEKNIE SIĘ ICH. NIE MAM ZAMIARU BYĆ TYM PIERWSZYM MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH, KTÓRY WYCOFA SIĘ ZE ZŁOŻONEGO PRZEZ W. BRYTANJĘ PODPISU

oświadczył Eden z naciskiem.

Mówca podkreślił następnie różnicę, jaka istnieje pomiędzy temi naradami sztabów, a naradami sztabów Wielkiej Brytanji i Francji w roku 1914 przed wielką wojną. Wówczas nie było zobowiązań politycznych i dlatego narady sztabów posiadały charakter i znaczenie polityczne. Obecnie zaś zobowiązania polityczne określone są ściśle w pakcie reńskim, a **narady sztabów mają na celu techniczne ułatwienie wykonania zobowiązań, o ile zajdzie tego potrzeba.**

W dalszym ciągu swej mowy Eden wystąpił ostro przeciwko tym wszystkim, którzy występują za odosobnieniem Wielkiej Brytanji i domagają się od rządu brytyjskiego, aby nie dał się wciągnąć do sporów europejskich.

Krytykom tym zarzuca minister, że nie zdają sobie należycie sprawy z tego, co głoszą. Cała historja Anglji jest dowodem, że W. Brytanja zawsze stała na stanowisku, iż **utrzymanie integralności Francji i Belgji stanowi istotny interes brytyjski.**

Dalej minister oświadczył, że postanowienia konferencji lokarneńskiej powzięte były, o ile chodzi o niego w pełnej świadomości wszystkich tych posunięć i że nie żałuje ani jednego z nich. Sytuacja, w jakiej odbywały się rokowania lokarneńskie, była nad wyraz skomplikowana i

GROZIŁA NAWET EWENTUALNOŚCIĄ WOJNY. POKÓJ BYŁ STANOWCZO ZAGROŻONY.

Chodziło nawet o to, aby uzyskać pauzę dla nabrania tchu. Wobec groźby wojny warto było zgodzić się na postanowienia, zawarte w Białej Księdze.

Dotychczas jednak, mimo wszystkich naszych wysiłków — podkreślił minister — **nie uzyskaliśmy od Niemiec żadnych propozycyj, które umożliwiły-by znalezienie płaszczyzny do dalszych rokowań.** Jedyne ustępstwo, jakie dotychczas od kanc. Hitlera uzyskaliśmy, to jest zgoda jego na niepowiększanie liczebne wojsk w Nadrenji. **To oczywiście nie jest dosyć.**

Następnie min. Eden zwrócił się

Z GORĄCYM APELEM DO KANC. HITLERA,

aby wziął pod uwagę, z jakim niepokojem cała Europa oczekuje jego propozycyj dodatkowych.

Mowę swą zakończył minister podkreśleniem, że znajdujemy się obecnie dopiero w fazie początkowej najbardziej krytycznych rokowań międzynarodowych. **Rząd brytyjski pragnie być bezstronnym i nie dać się przywiązać ani do jednego, ani do drugiego kraju. Francja winna zrozumieć stanowisko brytyjskie i przystąpić do propozycyj niemieckich objektywnie. Niemcy zaś winny się kierować względami na pokój i zgodę w Europie.**

***

Według zwyczaju, gdy brytyjski minister spraw zagranicznych wygłasza w izbie gmin mowę na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej, deklaracja jego aprobowana jest przez gabinet, przygotowana zawczasu i kopje rozdzielone przez Foreign Office pomiędzy dziennikarzy pod koniec wygłaszania przez ministra mowy w izbie.

Dzisiaj od zwyczaju tego odstąpiono. Mowa min. Edena nie była zawczasu przygotowana, żadnych kopij dla dziennikarzy nie było i jeszcze w południe ważne ustępy deklaracji nie były ustalone.

Ten niezwykły na stosunki angielskie stan rzeczy spowodowany został brakiem wystarczających zapewnień ze strony Niemiec, że kanclerz Hitler gotów jest poczynić praktyczne propozycje na okres przejściowy. Gdyby Eden posiadał te zapewnienia, stanowisko, jakie zajął w dzisiejszej deklaracji byłoby zapewne odmienne.

Ostre wystąpienie Chamberlaina przeciw Niemcom

„W Niemczech panuje przemoc i bezprawie"

Londyn, 26 marca.

(PAT). Debata, jaka rozwinęła się w Izbie Gmin po przemówieniu min. Edena wykazała, że nastroje izby nie zbiegają się z krytyką, jaka spotkała rząd w ostatnich dniach na łamach pewnej części prasy i w niektórych kołach opinji publicznej.

Z wyjątkiem jednego tylko Lloyd George'a, który używał bardzo demagogicznych zwrotów dla podrywania autorytetu działalności rządu brytyjskiego w ostatniem stadjum rokowań międzynarodowych, inni mówcy uznali jednak wartość istotną dokonanych kroków i pociągnięć.

Sir Austen Chamberlain gorąco poparł swego młodego ucznia, obecnego ministra spraw zagranicznych. Mowa Chamberlaina zawierała zresztą bardzo ostre akcenty antyniemieckie. Chamberlain podkreślił, że chyba nie znajdzie się w parlamencie brytyjskim nikt, ktoby zgodził się oddać choćby jedną kolonję lub ziemię mandatową brytyjską w ręce Niemiec i powierzyć życie i mienie tubylców, będących pod opieką prawa i porządku brytyjskiego — bezprawiu i przemocy obecnego reżimu niemieckiego.



Zdarzenia i ludzie

Hiszpanja na przełomie

Sytuacja polityczna na półwyspie Iberyjskim jest skomplikowana i kryje wiele niebezpiecznych niespodzianek

Madryt, w marcu.

Polityczne naprężenie ostatnich czternastu dni odwróciło całkowicie uwagę od wydarzeń w Hiszpanji. Naogół uważa się, że przez zwycięstwo lewicy w ostatnich wyborach zakończony został ciężki kryzys republiki hiszpańskiej. Tymczasem jednak zajścia, dla których prasa światowa mimo wszystko w ostatnich tygodniach poświęcała trochę miejsca — niepokoje i napady na kościoły i klasztory — wskazują na to, że stosunki w Hiszpanji nadal są bardzo naprężone. Nie mogło zresztą być inaczej, gdyż, pominąwszy chwilowe wydarzenia polityczne, w Hiszpanji odbywają się zmiany o historycznem znaczeniu, które oczywiście wymagają wiele czasu.

Zwycięstwo lewicy, po przejęciu rządów przez demokratę Azanę, jeszcze bardziej zaostrzyło problematyczne położenie rządu hiszpańskiego. Przedewszystkiem Azana musi się liczyć z silną opozycją: z 473 miejsc w Kortezach należy do niej 200 posłów. Nie należy pozatem zapominać, że lewica weszła z sobą tylko w związek wyborczy, i że różne jej ugrupowania reprezentują przeciwstawne często tendencje, począwszy od komunistycznych aż do mieszczańsko - demokratycznych. Nastąpił taki stan, że właściwi zwycięzcy — socjaliści, stoją z karabinem u nogi i czekają, wiele ze wspólnego programu urzeczywistni rząd Azany.

Przeprowadzenie tego programu bez rewolucyjnego przewrotu będzie nader trudne. Azana osobiście napewno uczyni wszystko, aby uniknąć rewolucyjnych akcyj, nawet ustawodawczych. W każdym razie rozszerzenie amnestji, która w praktyce wyciągnęła nawet tych ludzi z więzienia, którzy skazani zostali za kryminalne przestępstwa, wskazuje na to, jakiemi drogami rząd zmuszony jest chodzić. Oczywiście, trzeba zrozumieć, że właśnie ten fakt, że wszyscy wodzowie lewicy siedzieli w więzieniach, pomógł Frontowi Ludowemu do zwycięstwa wyborczego, gdyż chciano ich przedewszystkiem uwolnić „z pęt reakcji".

Najważniejszy punkt z całego programu — równocześnie najważniejszy punkt wszystkich programów politycznych od czasu istnienia republiki — to kwestja reformy agrarnej. W tym wypadku należy się spodziewać możliwości najostrzejszych konfliktów. Socjaliści, którzy wkroczyli do Kortezów, śpiewając „Międzynarodówkę", w tej kwestji zajęli stanowisko najskrajniejszej lewicy. Są oni jednoznacznie radykalnie i rewolucyjnie nastawieni i żądają całkowitej nacjonalizacji ziemi. Program akcji rządu Azany przewiduje tylko reformy, które z punktu widzenia lewicy nie są wystarczające.

Rząd pod tym względem przewiduje stworzenie małych gospodarstw chłopskich i osadzenie bezrobotnych na gruntach. Chce także urządzić kolektywne gospodarstwa — na wzór rosyjskich „Kołchozów". Przytem rząd chce tylko w nielicznych wypadkach zastosować środki eksproprjacji. Ten radykalny środek ma dopiero być zastosowany do właścicieli latyfundjów, z którymi nie można będzie dojść do porozumienia. A jednak od czasu istnienia republiki nie można było osiągnąć tego porozumienia z wielką własnością ziemską i właśnie to przyczyniło się do okoliczności, że stan wewnętrzny republiki jest w niebezpieczeństwie.

W zakresie stosunków bankowych program rządowy także nie jest rewolucyjny, lecz reformistyczny. Nie myśli się o tem, by znacjonalizować banki. Nawet Hiszpański Bank Państwowy nie zostanie znacjonalizowany, jak tego żądają partje lewicowe. Bank ten ma tylko swoje fundusze dać do dyspozycji zarządu robót publicznych. Program tych robót jest bardzo obszerny i korzystny. Przewiduje on zakładanie ulic, tam, budownictwo w miastach i t. p. Niewiadomo tylko, czy znajdzie się na to dość pieniędzy. Program gospodarczy zawiera nadto jeden punkt, który musi spotkać się z najostrzejszą opozycją socjalistów i komunistów: przewiduje on bowiem popieranie inicjatywy prywatnej w przemyśle.

W innych czasach program taki, jeżeliby go naprawdę przeprowadzono, byłby dla Hiszpanji wielkim postępem. Rozwój wypadków postępuje jednak zbyt burzliwie i jest całkiem nieprawdopodobne, że znajdzie się potrzebny czas, żeby przeprowadzić nawet tylko początki planowanych reform. I to bowiem wymaga wielu lat, podczas gdy polityczne namiętności liczy się tylko na dnie albo najwyżej na tygodnie.

Mimo wszystko gabinet Azany miałby szanse spokojnego rozpoczęcia programu reform i mógłby nawet liczyć na współpracę umiarkowanej części centrum, gdyby agitacja uliczna nie przeszkadzała parlamentarnemu rozwojowi. Przeciwnikiem Azany jest Largo Caballero. Od czasu wyborów hiszpańskich cały świat wie, jakie znaczenie ma ten człowiek. Nie przerwał on ani na chwilę agitacji i nie ulega kwestji, że jest on zdecydowanym kierownikiem mas. Z doświadczenia zaś wiadomo, że masy te łatwiej zdecydują się chwycić za broń, niż stać z bronią u nogi i czekać. Na co?

St. L.

Sejm uchwalił pełnomocnictwa

po długiej dyskusji, w czasie której posłowie występowali w obronie praw prestiżowych parlamentu. — Sensacyjny pojedynek słowny między premjerem i posłem generałem Zeligowskim

Premjer Kościałkowski ostrzega przed metodami dawnych sejmów

Warszawa, 26 marca.

Dziś przed południem, przystąpił sejm do debaty **nad projektem ustawy o pełnomocnictwach.**

Na posiedzeniu obecny był premjer Kościałkowski, marszałek senatu Prystor, pp. ministrowie, prezes N.I.K. dr. Jakób Krzemieński, podsekretarze stanu, senatorowie i wyżsi urzędnicy.

Na wstępie zabrał głos **sprawozdawca projektu pos. Sikorski,** który po omówieniu poprawek, przyjętych przez komisję, podkreślił m. in. co następuje: **Sam argument, że pełnomocnictwa były udzielane w latach ubiegłych, nie motywuje jeszcze tego, aby je przyznano także obecnie, gdyż zrzekanie się przez parlament praw nie może być uważane za rzecz regularną, a tylko wyjątkową, tembardziej, że te prawa parlamentu mieszczą w sobie także obowiązki. — Istotniejszym jest, zdaniem mówcy argument — wynikający z położenia w chwili obecnej.**

Skomplikowana sytuacja w Europie nie ma dla nas nic szczególnie niepokojącego, ale istniejąca płynność stosunków wymaga niejednokrotnie natychmiastowej decyzji.

Dyskusja

Po przemówieniu referenta rozpoczęła się dyskusja.

Pos. Hutten-Czapski uzasadnia swoją poprawkę do projektu ustawy tej, zmierzającą do wyjęcia z zakresu pełnomocnictw prawa zaciągania nowych zobowiązań państwa. Zwiększenie zadłużenia państwowego — twierdzi mówca, jest istotnym prawem izb i nie jest związane z koniecznością tak szybkiej decyzji, że zwołanie izb mogłoby stanąć jej na przeszkodzie.

Minister Spraw Wojskowych mówił o potrzebach wojska. Rząd z całą pewnością i zufaniem może się zwrócić do izb w tej sprawie, natomiast załatwienie tej rzeczy poza izbami nie odpowiadałoby ani naszym życzeniom, ani uczuciom. Dlatego mówca prosi o przyjęcie swej poprawki.

Wicemarszałek Byrka w odpowiedzi pos. Hutten-Czapskiemu, stwierdza, że merytorycznie ograniczenie takie nie ma właściwie większej doniosłości, **stanowi jednak na całości plamę, która w danych warunkach może stać się bardzo dokuczliwą i nieprzyjemną.** Dosłownie pojęta klauzula pos. Hutten-Czapskiego, że „rząd nie będzie mógł zaciągać nowych zobowiązań finansowych", krępuje rządowi ręce. Nawet w normalnym biegu sprawowania administracji, istnieje możność, a nawet konieczność zaciągania zobowiązań finansowych. **Poprawka ta robi wrażenie drobnej, graniczącej z pedanterją nieprzyjemności, którą się chce zrobić komuś, komu się daje znacznie więcej i daje chętniej. Dlatego mówca prosi o odrzucenie poprawki pos. Hutten Czapskiego.**

Wicemarszałek Podoski proponuje zmienienie w art. 1 wyrazów: **„w razie nadzwyczajnej konieczności" na „w razie konieczności państwowej"**, a co do meritum sprawy, podziela całkowicie punkt widzenia komisji, nie mógłby bowiem zgodzić się z tem, aby udzielanie pełnomocnictw stało się prawem zwyczajowem.

Pos. **Szczepański,** nawiązując do oświadczenia sprawozdawcy, że sytuacja międzynarodowa wymaga dania rządowi pełnomocnictw uważa, że wobec tego należałoby przeprowadzić debatę nad sytuacją **międzynarodową. Jeśli natomiast idzie o sytuację gospodarczą, działalność rządu należałoby — zdaniem mówcy — ocenić ujemnie. Ze względu na konieczność przestrzegania podziału kompetencji, oświadczył mówca w zakończeniu oraz ze względu na ciężkie położenie gospodarcze, w imieniu swojem i kolegów, deklaruje głosowanie przeciw udzieleniu pełnomocnictw.**

Pos. Żeligowski przeciw pełnomocnictwom i polityce gospodarczej rządu

Pos. gen. Żeligowski zapowiada głosowanie przeciw pełnomocnictwom ponieważ — zdaniem mówcy — Sejm nie ma prawa zrzekać się odpowiedzialności oraz ze względu na autorytet izb ustawodawczych. — Mówca nie widzi w tej chwili konieczności, któraby wymagała uchwalenia pełnomocnictw, stwierdzając, że nie trzeba Sejmu pozbawiać odpowiedzialności i pracy. **Jeśli zajdzie potrzeba, Sejm zbierze się w ciągu jednego dnia.**

Mówca zastrzega się, że nie ma zamiaru dokuczać rządowi, ale uważa, że pozbywanie się odpowiedzialności nie jest dobrą tradycją. — Nawiązując do oświadczenia min. Przemysłu i Handlu, że w dziedzinie karteli po rozwiązaniu 100 karteli już jest wszystko zrobione, mówca zaznacza, że miljony rąk czeka na pracę, nie mając z czego żyć, a z drugiej strony nagromadzone są środki, z któremi nie wiadomo co zrobić. Czyż w takich warunkach można powiedzieć, że ta praca już jest skończona? Że tylko brakuje pełnomocnictw?

Jeżeliby już miały być uchwalone pełnomocnictwa, to mówca będzie głosował za poprawką o obcych kapitałach uważając, że one utrwalają tylko stan naszego marazmu gospodarczego, i kończy oświadczeniem, że jeżeli jakiś zarzut ma uczynić rządowi, to chyba ten, że nie chce on wierzyć w swoje siły i nie wierzy w siły narodu. A tymczasem te siły są wielkie i czekają tylko wielkiego programu, za którym pójdą z największem zaufaniem.

Sytuacja międzynarodowa

Pos. Kopec sądzi, że rozprawa prowadzona jest w oderwaniu od międzynarodowej sytuacji, a przecież w tej dziedzinie możemy zaobserwować wiele objawów, świadczących, że sytuacja międzynarodowa jest niesłychanie skomplikowana, że wyścig zbrojeń prowadzi do tego, **że Polska znajduje się w coraz trudniejszem położeniu.**

Pos. Karśnicki oświadcza, że będzie głosował przeciwko pełnomocnictwom nie dlatego, żeby się przeciwstawić rządowi, lecz dlatego, że chce współpracować z rzadem.

Pos. Wagner wyraża zdziwienie spowodu oświadczenia gen. Żeligowskiego, że Sejm będzie gotów każdej chwili na wezwanie rządu odbyć posiedzenie zamiast udzielać rządowi pełnomocnictw. W terenie czeka posłów dużo pracy. — Trzeba krzesić resztki siły woli w społeczeństwie, aby mogło znaleźć energję i od dołu budować życie państwa. Mówca będzie głosował za pełnomocnictwami w brzmieniu rządowem.

Po tej dyskusji, zabrał głos

premjer Kościałkowski

„Wysoka Izbo! — Cechą charakterystyczną czasów, w których żyjemy, jest duża ilość przemian, które nam dzień każdy z sobą przynosi.

Gdy pół roku temu wnosiłem projekt ustawy o pełnomocnictwach, motywowałem jego potrzebę koniecznością szybkiego i zdecydowanego działania ze strony rządu. **Tylko dzięki uchwalonym wówczas przez izby ustawodawcze pełnomocnictwom, udało się opanować bieg wypadków, rozwijających się w niepomyślnym kierunku.**

Dzisiaj zgłaszam imieniem rządu odmienny projekt ustawy o pełnomocnictwach i dla innych też to czynię powodów.

Nie leży w zamiarach rządu w obecnej sytuacji kraju, którą należy uznać za powoli, ale systematycznie polepszającą się, przeprowadzenie przy pomocy uzyskanych pełnomocnictw spraw, których rozstrzygnięcie bez uszczerbku dla interesu publicznego może być odłożone do normalnego toku prac ustawodawczych. W szczególności nie jest zamiarem rządu wprowadzenie przy pomocy pełnomocnictw jakichkolwiek nowych obciążeń obywateli.

Jeżeli zaszłyby konieczności państwowe, wśród których rząd sięgnąłby do pełnomocnictw, to pragnę zapewnić panów, że wykorzystane będą te pełnomocnictwa nie w innym celu, ale właśnie w tym, aby życiu gospodarczemu kraju zapewnić atmosferę spokoju i jak najlepsze możliwości pracy w oparciu o nasze plany i cele przewodnie.

Stosunek sejmu do rządu

Już wczoraj na komisji sejmowej poruszona znowu została kwestja prestiżu sejmu i stosunku sejmu do rządu. Słuchając dzisiaj przemówienia p. posła Szczepańskiego, odżyły we mnie wspomnienia dawnych lat. **Nietylko jestem w tej chwili szefem rządu, ale jestem również, jako poseł, członkiem tej wysokiej Izby i nietylko z punktu widzenia rządu ale i z punktu widzenia Izby sejmowej, interesuje mnie zagadnienie ułożenia właściwie i należycie stosunku współpracy pomiędzy rządem a Izbą.**

Będąc posłem w ciągu 8 lat i **przeżywając rok 1922, 1926 i znowu nowe wybory w r. 1928 i prace nowego naówczas sejmu i przyglądając się jako minister spraw wewnętrznych pracom poprzedniego sejmu i uchwaleniu przezeń konstytucji nowej, interesowało mnie zawsze zagadnienie normalnego ułożenia stosunku wzajemnego parlamentu z rządem i sharmonizowanie ich współpracy.**

Niestety, gdym dziś słuchał przemówienia p. posła Szczepańskiego, odżyły we mnie wspomnienia, te gorsze, z lat dawnych, albowiem w mojem przekonaniu autorytet sejmu nie może powstawać drogą ograniczania rządu w jego działaniach i pracach, które wykonywuje w imię dobra ogólnego i konieczności państwowych.

Autorytet sejmu, mojem zdaniem, powstawać jedynie może na drodze stałego i wyłącznie rzeczowego ustosunkowania się do zagadnień, stojących przed nim. Ta walka prestiżowa pomiędzy sejmem a rządem, powracanie przy każdej sposobności do ustalonych już raz popularnych formułek, może jedynie cechować wejście na drogę, prowadzącą do ujemnych objawów życia parlamentarnego lat dawnych.

Wczoraj wspomniałem, że będę szukał dróg, będę szukał w czasie i miejscu takich możliwości, abyśmy nareszcie w tej sprawie, tak bardzo prostej i jasnej, dogadali się i abyśmy przestali stale wracać do niej.

Premjer Kościałkowski do pos. Żeligowskiego

Chciałbym na ostatku poruszyć sprawę, KTÓRA MNIE ISTOTNIE GŁĘBOKO ZABOLAŁA, a to sprawę ustosunkowania się rządu do zagadnienia wiary we własne siły i wiary w siły naszego narodu. P. poseł Żeligowski, który na początku swego przemówienia wyraził, iż ma głębokie zaufanie do obecnego rządu i do mnie osobiście, p. poseł Żeligowski, który zna mnie osobiście od lat długich, pod komendą którego miałem zaszczyt wojować, i p. poseł Żeligowski, który zna moją przeszłość ideową, a tą samą przeszłością ideową jest i dzisiejsza teraźniejszość, wyrządził niesprawiedliwość, oświadczając w ostatniem zdaniu: „Jeżeli mógłbym jakiś zarzut postawić naszemu rządowi, to ten, że nie chce wierzyć w swoje siły i nie wierzy w siły narodu, a tamte siły są wielkie i na nich oprzeć się można i te siły czekają wielkiego programu, za którym pójdą z największem zaufaniem".

Panie pośle Żeligowski, ja, jak i moi koledzy z gabinetu, jak również i więk

(Dalszy ciąg na str. 4-ej).

Sejm uchwalił pełnomocnictwa

(Dokończenie).

szść tej Izby, którzy też są naszymi kolegami z walk o niepodległość, wtedy, gdy jeszcze o wojnie mowy nie było, gdy wszechwładnie panowały nad Europą trzy wielkie zaborcze państwa, wtedy, gdy wiary w to, że niepodległość odzyskana być może, tak mało było w naszym narodzie — miałem zaszczyt należeć, jak i większość kolegów moich z gabinetu, do tych nielicznych, którzy już wtedy wiarę w te własne siły narodu zakładali i którzy przez całe życie — czy to poprzez legjony, czy poprzez P.O.W., czy przez ostatnie wypadki sejmowe z lat przed majem i po maju, jasno i wyraźnie zawsze stawiali kwestję,

ŻE MY NIEZŁOMNIE WIERZYMY W SIŁY WŁASNEGO NARODU,

że wierzymy, iż naród polski potrafi wydobyć z siebie tak wielkie wartości, że przezwycięży wszystkie trudności i jeszcze — da Bóg — dla niejednego narodu przykładem się stanie.

I dlatego, niech pan wybaczy, panie pośle Żeligowski, że musiałem dzisiaj tę rozmowę z panem przeprowadzić. Gdyby to kto inny powiedział, przeszedłbym nad tem do porządku dziennego. Ale zbyt jest głęboki szacunek mój i społeczeństwa do pana, nazbyt dobrze wiemy, czem byłeś w latach ciężkich dla naszego kraju północno-wschodniego. I dlatego, nie mogę pominąć milczeniem że właśnie ja, który całem swojem życiem dając dowód wiary w głębokie siły narodu, który chce wydobyć z niego dumę narodową i o wielkość jego walczyć, przedmiotem tego zarzutu z ust pańskich byłem.

Mowę tę Izba wielokrotnie oklaskiwała.

W związku z końcowym ustępem przemówienia pana premjera,

ZABRAŁ JESZCZE GŁOS POSEŁ ŻELIGOWSKI,

stwierdzając, że okres walk o niepodległość polityczną został zakończony i o nim w tej chwili nie mówimy. Obecnie idzie o walkę o niepodległość gospodarczą i z tego punktu widzenia co do sił narodowych, mogą być różne zdania i różnice. **Mam wrażenie** — zaznacza mówca — **że my, zahypnotyzowani Zachodem, tych sił nie wykorzystujemy. Mamy wszystko, aby Polska stać się mogła bogatym krajem rolniczym, tymczasem chcieliśmy uczynić ją bogatym krajem przemysłowym i doprowadziliśmy do tego, że jest biednym krajem**

ani rolniczym, ani przemysłowym

Gdy naokoło dokonywa się wielkiej przebudowy, my tkwimy w przeszłości i nie umiemy zdobyć się na potrzebny wysiłek. Sądzę, że nie wierzymy widocznie, aby nasz chłop i robotnik byli zdolni do wysiłku gospodarczego. **Przy naszych bogactwach, możemy osiągnąć prawie całkowitą samowystarczalność a jednak ciągle jesteśmy świadkami, że przy nadmiarze chleba, mamy głodnych, przy nadmiarze pracy, mamy bezrobotnych, przy nadmiarze inteligencji—analfabetyzm, przy nadmiarze dobrej woli-bierność i brak wiary we własne siły.** Dlaczego tak się dzieje? Widocznie nie wierzymy w ten naród.

BĘDĘ GŁOSOWAŁ PRZECIW PEŁNOMOCNICTWOM, gdyż uważam, że nasz plan gospodarczy nie został zakończony, że nie postawiono wogóle wielkiego planu na przyszłość, że gubimy się w szczegółach, mimo że analizę przeprowadzono dobrze. Za najpilniejszą potrzebę uważam opracowanie takiego wielkiego planu oraz uregulowanie sprawy długów zagranicznych, które powinniśmy spłacać jedynie produktami, bo przecież inni wogóle nie płacą.

Po zamknięciu dyskusji, poseł Zaklika wniósł o przeprowadzenie głosowania imiennego. Marszałek sejmu przypomniał treść zgłoszonych poprawek. Sprawozdawca pos. Sikorski zgodził się na poprawkę posła Kopcia o skreślenie wyrażenia: „w razie nadzwyczajnych konieczności“ oraz na poprawkę wicemarszałka Podoskiego, zmieniającą wyrażenia: „nadzwyczajnych konieczności“ na „konieczności państwowej“. **Wniosek posła Hutten-Czapskiego w sprawie nowych zobowiązań finansowych, postawiony był jako poprawka mniejszości.**

Wniosek ten upadł w głosowaniu. Upadły również wnioski posła **Hutten-Czapskiego i posła Kopcia,** przeszła natomiast poprawka redakcyjna posła Podoskiego. **Następnie Izba przyjęła całość ustawy w drugiem czytaniu.**

Marszałek ex praesidio zaproponował natychmiastowe przystąpienie do trzeciego czytania , na co Izba wyraziła zgodę i **USTAWĘ W TRZECIEM CZYTANIU PRZYJĘŁA.** Po odczytaniu wniosku i interpelacyj, jakie wpłynęły do prezydjum, marszałek zapowiedział zwołanie posiedzenia na sobotę na godzinę 14 i zaproponował Izbie uproszczenie postępowania w stosunku do spraw, które będą musiały przejść z senatu do sejmu, na co sejm wyraził swą zgodę.

Dziś senat załatwi ustawę o uboju

Na posiedzeniu wczorajszem uchwalono m. in. projekt ustawy mleczarskiej

Warszawa, 26 marca.

(Pat) — Dzisiejsze popołudniowe posiedzenie senatu poświęcone było debacie nad rządowemi projektami ustaw, uchwalonemi ostatnio przez komisje senackie.

Po złożeniu ślubowania przez sen. Albina Lachowskiego, senat uchwalił bez dyskusji ustawy: o dodatkowych kredytach na rok 1934-35 i 1935-36 o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego, o zaciągnięciu pożyczek na cele inwestycyjne poczty, o finansowaniu państwowych instytucyj wodnych, a zaciągnięciu pożyczek na cele inwestycyjne kolei państwowych, o wydawaniu dziennika taryf i zarządów i kolejowych.

Skolei sen. Siemiątkowski zreferował projekt ustawy o mleczarstwie, który wywołał dłuższą dyskusję.

Sen. PAWLIKOWSKI po omówieniu stanu produkcji mleczarskiej w kraju, wypowiedział pogląd, **że całe mleczarstwo zorganizowane, nie potrzebuje dodatkowej kontroli, którąby tylko zwiększyła koszty.**

Sen. TROCKENHEIM twierdził, że projekt ustawy jest rzekomo sprzeczny z interesami zarówno wsi i miasta i motywował swoje poprawki, wniesione jako poprawki mniejszości.

Minister PONIATOWSKI, odpowiadając na zastrzeżenia, które znalazły wyraz w dyskusji, podkreślił m. in., że nie jest ścisłym zarzut, jakoby ustawa ta zmierzała do narzucenia sztywnych cen na surowiec.

Po końcowych wywodach referenta, ustawę uchwalono.

Na zakończenie, senat bez dyskusji przyjął po wywodach referentów następujące projekty ustaw: w sprawie zmiany ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, o zamianie nieruchomości państwowej (ambasada w Paryżu), o użyciu broni przez wartowników cywilnych, będących pod nadzorem M. S. Wojsk., wreszcie projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z 1920 r. o pocztach, radjotelegrafach, telegrafach i telefonach w czasie wojny.

Następne posiedzenie senatu odbędzie się w dniu jutrzejszym. Porządek dzienny przewiduje 15 punktów, m. in. rozpatrywany będzie projekt ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach (ubój rytualny), który referuje sen. dr. Dobaczewski oraz projekt ustawy o upoważnieniu prezydenta R. P. do wydawania dekretów.

Obrót towarowy polsko-niemiecki

Dalsze zarządzenia ministerstwa skarbu

Warszawy, 26 marca

Ministerstwo skarbu rozesłało wszystkim dyrekcjom i urzędom celnym okólnik w sprawie specjalnej kontroli obrotu towarowego polsko - niemieckiego.

W myśl tego okólnika nadchodzące z Niemiec artykuły księgarskie, przesyłane dla urzędów, zakładów naukowych i instytucyj mają być odprawione bez wymagania świadectw rozrachunkowych.

Tym samym okólnikiem międzypaństwowa wymiana świadectw, dokonywana ze strony Rzeczypospolitej i W. M. Gdańska przez Biuro Międzynarodowej Wymiany wydawnictw, przy Bibljotece Międzynarodowej w Warszawie, oraz przez Staatsbibliothek w Gdańsku, a ze strony niemieckiej przez Reichstauschstelle w Berlinie zostaje zwolniona od wszelkich formalności rozrachunkowych. Okólnik zaznacza przytem, że nie należy wymagać świadectw rozrachunkowych przy przywozie przesyłek z książkami i czasopismami otrzymywanemi bezpłatnie lub wypożyczonemi, jeśli przesyłki te są zaopatrzone w przewidziane nalepki.

Przy wywozie zagranicę drzewa, urzędy celne mają prawo uwzględniać nadwyżki, nieprzekraczające 10 proc. ponad odpowiednią wagę wskazaną w świadectwie rozrachunkowem.

Włosi bombardują Ogaden

Miejsce pobytu Negusa trzymane jest w tajemnicy

Warszawa, 26 marca.

(PAT). Na froncie północnym urzędowy komunikat włoski notuje wyłącznie działalność lotników.

Źródła angielskie i francuskie donoszą, że w zachodniej części frontu północnego maszerują naprzód dwie kolumny włoskie. Poprzedza je akcja lotników włoskich. Kolumny te idą wzdłuż granicy Sudanu, wyruszyły z Tessemei w Erytrei, przeszły przez Setit i zmierzają do Gondaru, głównego miasta prowincji Anhara.

Jedna z tych kolumn idzie z Am-Ager przez Noggaro, druga z Sittona przez Bis-Kutana. Jednocześnie wojska abisyńskie pod wodzą rasa Seaszu idą z Debra-Tabor (na zachód od jez. Tana) do Debat i z Czilga w kierunku północnym.

Z Kairu donoszą, że cesarz Haile-Selassie przeniósł kwaterę główną z Dessie na północo-zachód. Mówią, że kwatera ta mieści się w Debra-Lina, ale miejsce pobytu cesarza trzymane jest w tajemnicy. Cesarz objeżdża cały front północny, odwiedzając poszczególne armje.

Na froncie południowym komunikat urzędowy włoski nie zanotował nic godnego uwagi. Źródła półurzędowe włoskie zaprzeczają wiadomościom o zajęciu Sassahameh i Dzidzigga przez wojska włoskie, kwalifikując te wiadomości jako przedwczesne.

Źródła angielskie donoszą, że bombardowanie Ogadenu z samolotów trwa. Dziś o godz. 14 ukazało się kilka samolotów włoskich nad Harrarem, wywołało to panikę w mieście, jednakże samoloty włoskie odleciały, nie zrzucając bomb, również nad Aurkotem lotnicy włoscy ograniczyli się dziś do zrzucania ulotek. Natomiast bomby lotnicze spadły dziś na Fiambiro pomiędzy Harrarem a Dzidzigga. Zabito tam 6 osób, a raniono kilkanaście.

Księżna Piemontu odpływa do Afryki

w charakterze sanitarjuszki Czerwonego Krzyża

Rzym, 26 marca.

(PAT). Dziś odpłynął z Neapolu okręt szpitalny „Cesarea“, na którego pokładzie znajduje się w charakterze sanitarjuszki Czerwonego Krzyża małżonka włoskiego następcy tronu, księżna Marja Jose.

Odjeżdżającą księżnę żegnali w porcie: królowa włoska Helena, następca tronu, przedstawiciele rządu, wyższych władz państwowych i wojskowych, oraz niezliczone tłumy publiczności.

Księżna Piemontu udaje się przez Massauę do Asmany, gdzie pracować będzie przez pewien czas w szpitalu wojskowym, następnie zaś na pokładzie „Cesarei“ odpłynie do Mogadiscio.

Spekulanci za kulisami zbrojeń

Cały świat się dziś zbroi, choć wszyscy pragną pokoju. Co przyniesie dzień jutrzejszy, wojnę czy pokój? Wszyscy narzekają na ten stan ciągłej niepewności, denerwującej i zniekształcającej życie społeczne.

Ale istnieją ludzie, którzy w tej atmosferze alarmów wojennych czują się najszczęśliwsi. To właściciele akcji przemysłu wojennego przeważnie w Anglji. Ci spekulanci zarobili w ostatnim roku 1400 miljonów szylingów. Akcje 13 fabryk amunicji w czasie ostatnich miesięcy podniosły się od 11,2 do 34,4 miljonów funtów sterlingów, czyli o 207 procent. Zarobili również na tej „spekulacji wojennej“ właściciele firm aeroplanowych. Wartość ich akcji podniosła się bowiem z 23,2 do 38,5 miljonów funtów sterlingów t. j. o 76 procent. Między temi firmami budowy aeroplanów wojennych znajduje się jedna, dyrektorowie której niedawno podzielili między sobą „zarobek“ w sumie 200 miljonów. Niełatwo jest jednak nabyć dla zwykłego śmiertelnika te akcje fabryk amunicji: są one zarezerwowane tylko dla wybranych. Spekulanci, którzy mogli jeszcze te akcje nabyć, stali się bogaczami w ciągu jednego dnia. Londyn ma teraz 6 miljonerów więcej niż miesiąc temu.

Cały świat odetchnie, jeżeli nareszcie przyjdzie krach na tych spekulantów. Ale sądząc z tego, co się obecnie dzieje, nie wydaje się, jakoby to miało rychło nastąpić.

Propagandowy lot

sterowców niemieckich nad Nadrenją

Berlin, 26 marca.

(Pat) — Dwa wielkie sterowce niemieckie „Graf Zeppelin“ i „LZ 129“ wyleciały dzisiaj rano z Friedrichshafen do lotu propagandowego naokoło Rzeszy.

Głównym celem lotu sterowców są nadgraniczne prowincje wschodnie oraz zachodnie, **a przedewszystkiem Nadrenja.** Lot sterowców trwać będzie 4 dni

Apelujemy do sumienia społecznego Łodzi:
pamiętajcie o najbiedniejszych w dniach 29 i 31-III oraz 1-IV.

Z dziejów Łodzi

Dnia 27 marca 1915 r. Łódź, pod której murami rozegrała się jedna z najkrwawszych bitew wojny światowej, w której poległo ponad 50 tysięcy ludzi — staje w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa zawleczenia do miasta na wiosnę groźnych chorób zakaźnych. Główny Komitet Obywatelski wypowiada walkę epidemjom. Na czele tej akcji staje dr. Trenkner. Pod kierownictwem d-ra St. Skalskiego przeprowadzone zostają na terenie miasta szczepienia ochronne całej ludności, ogółem w okresie wiosny zużyto ponad trzysta tysięcy najprzeróżniejszych szczepionek. Dzięki tej energicznej akcji ludność Łodzi uratowano od najgroźniejszych chorób epidemicznych.



Marzec
27
Piątek

Dziś Jana Damaz.
Jutro Jana Kapistrana

Wschód słońca	5.24
Zachód słońca	17.58
Wschód księżyca	7.30
Zachód księżyca	00.00
Długość dnia	12.34
Przybyło dnia	4.49

Do mieszkańców m. Łodzi

Dzięki ofiarności społeczeństwa łódzkiego i niestrudzonej pracy obywateli, którzy stanęli do współpracy na wezwanie Obywatelskiego Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym w Łodzi, powołanego do życia w listopadzie roku ubiegłego przez p. Wojewodę Hauke-Nowaka, — udzielono dotychczas pomocy około 12.000 osobom. Pomoc ta polegała na wydawaniu ciepłej strawy, paczek żywnościowych, odzieży itp.

Akcja powyższa musi trwać nadal, zaś w związku z nadchodzącemi świętami konieczna jest specjalna dodatkowa pomoc.

Na kontynuowanie dotychczasowej pomocy i udzielenie świątecznej potrzeba dużych środków pieniężnych. Po środki te zwróci się do mieszkańców Łodzi utworzony pod protektoratem p. Wojewody specjalny komitet, który w tym celu urządza zbiórkę w dniach 29, 31 marca i 1 kwietnia rb. Zbiórka odbywać się będzie na ulicach, w lokalach rozrywkowych, w domach i biurach.

Zbiórka ma na celu nietylko uzyskanie ofiar od tych instytucyj, przedsiębiorstw, zakładów i osób, które jeszcze nie świadczyły na rzecz najbiedniejszych, lecz również masowych, indywidualnych, nawet drobnych ofiar od każdego pracującego na rzecz bezrobotnego, nie korzystającego z ustawowych zasiłków.

Komitet zwraca się z apelem do wszystkich mieszkańców, aby nie szczędzili datków i w granicach swych możliwości dopomogli Komitetowi do spełnienia jego zadań.

W szczególności Komitet zwraca się do właścicieli przedsiębiorstw, kierowników urzędów, biur, właścicieli nieruchomości itp., do których będą przesłane listy Komitetu (koloru różowego), o osobisty udział w zbiórce przez propagandę akcji pomocy dla najbiedniejszych i zachęcanie do składania ofiar.

Po zakończeniu zbiórki uzyskane ofiary wpłacać należy do K.K.O. m. Łodzi (ul. Andrzeja Nr. 3 i ul. Pomorska Nr. 3) na rachunek Obywatelskiego Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym w Łodzi; w dzielnicach Komitetu, mieszczących się w komisarjatach policji, lub w centralnem biurze Komitetu przy ul. Zawadzkiej Nr. 11 (II piętro, pokój 35) w godzinach od 8 do 20-ej.

Listy ofiar zwracać należy tą drogą, jaką je otrzymano (listonoszom, o ile zostały doręczone przez pocztę, funkcjonarjuszom policji, o ile były dostarczone przez policję). Ostateczny zaś termin składania ofiar i zwrotu list dnia 7. IV. r. b.

Przewodniczący Komitetu:
(—) INŻ. WACŁAW GŁAZEK
Tymczasowy Prezydent
m. Łodzi.

Akcja terorystyczna nie ustaje

Ekscesy w wyższej Szkole Gosp. Wiejskiego. — Petarda w gminie żydowskiej w Nowym Sączu.—Zajścia w Liszkach pod Krakowem

Z Warszawy donoszą nam:

Wczoraj doszło na pierwszym kursie Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego do nowych zajść antyżydowskich. — Przed rozpoczęciem wykładu profesora botaniki, Dziubałtowskiego, jeden z endeckich studentów wygłosił agitacyjne przemówienie, zwracając się do nielicznych studentów - Żydów, ażeby zajęli miejsce po lewej stronie sali. Apel ten nie odniósł skutku. Wtedy **kilku studentów napadło na siedzące po prawej stronie dwie studentki-Żydówki i zaczęło je okładać laskami.** Niektórzy koledzy stanęli w obronie napadniętych kobiet, lecz zostali tak samo poturbowani przez akademików-pałkarzy.

Na krzyk napadniętych studentek nadbiegli koledzy z innych sal i wywiązała się poważna bójka, podczas której wybi**to kilka szyb i połamano pulpity.**

Dopiero przybycie prof. Dziubałtowskiego, położyło kres krwawej bójce.

⁂

Na Politechnice Warszawskiej w hallu i w salach wykładowych, nieujawnieni sprawcy rozrzucali wczoraj ulotki w sprawie akcji o obniżkę opłat. Ulotki te podpisane były przez rozwiązany przez władze **Obóz Narodowo-Radykalny.**

⁂

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj wieczorem, na dworcu Wschodnim rabina rembertowskiego, Bernhajzera, obstąpiła na peronie grupa łobuzów.

Jeden z chuliganów **złapał rabina za brodę, drugi zaś zerwał mu kapelusz z głowy.**

Na alarm rabina nadbiegł policjant, na którego widok napastnicy wskoczyli do odjeżdżającego w tej chwili pociągu otwockiego.

⁂

Z Krakowa donoszą:

W Liszkach pod Krakowem, w nocy doszło do **ekscesów antyżydowskich.**

Jak podają władze — nieznani sprawcy **przecięli przewody telefoniczne do Krakowa.**

Wybito kilka szyb i zdemolowano jeden sklep.

W związku z ekscesami, **aresztowano kilku miejscowych członków Stronnictwa Narodowego.**

Niektórzy z nich już poprzednio **byli karani.**

⁂

Nowy Sącz, 26 marca.

W przedsionku izraelickiej gminy wyznaniowej w Nowym Sączu, eksplodowała petarda. Wybuch nie wyrządził większych szkód.

Władze wdrożyły śledztwo, w wyniku którego **aresztowany został działacz Stronnictwa Narodowego niejaki Płachta i jego siostra,** których w momencie wybuchu widziano obok gmachu.

Poza tem zarządzono aresztowanie kilku osób, które wedle podejrzeń brały udział w tym zamachu.

⁂

Brzeziny, 26 marca.

W Brzezinach pod Łodzią, odbył się wiec, zwołany przez tamteiszy oddział Stronnictwa Narodowego. Podczas wiecu kilku agitatorów wygłosiło antysemickie przemówienia. Rezultat tej agitacji nie dał na siebie długo czekać, gdyż oto w godzinach wieczornych grupy podejrzanych osobników z kijami w rękach, wyruszyły **„na bój"**. Jedna z grup napadła na powracających z pracy robotników żydowskich. Wywiązała się bójka, podczas której napastnicy **wyciągnęli noże.** Robotnik Mojżesz Kadysz został ciężko ranny i w stanie groźnym **przewieziono go karetką do szpitala łódzkiego.**

★

Warszawa, 26 marca.

Wczoraj, około godziny pierwszej w nocy, doszło do napaści na Żydów na ul. Wierzbowej w Warszawie. Kilku uzbrojonych w pałki napastników napadło na powracających z posiedzenia **członków Związku Kombatantów: adwokata Al. Załszupina** (Warecka 11), **inżyniera Kahana** (Zielna 42) **i Nikodema Zilbermintza, oficera rezerwy.**

Podczas bójki jeden z napadniętych, strzelił na postrach z rewolweru, dzięki czemu zdołał uratować siebie i swych przyjaciół od poważnych skutków napaści. Na odgłos strzału, nadbiegli przechodnie oraz policjanci.

Napastników aresztowano.



Paszporty do Czechosłowac'i i Austrji

nie mogą być wykorzystane do innych krajów

Władze starościńskie stwierdziły, że osoby, jadące za ulgowemi paszportami do Czechosłowacji i Austrji korzystają z okazji i jadą również do innych krajów, do Szwajcarji, Węgier, Włoch i Niemiec. Wizę wjazdową zagranicą jest stosunkowo łatwo otrzymać, a władze graniczne obcego państwa **nie czynią trudności turystom, którzy przecież przywożą pieniądze, i nie zwracają uwagi na to, że paszporty wystawione są jedynie na Czechosłowację i Austrję.**

Władze w Polsce jednak otrzymują informacje o wszystkich osobach, które nadużyły ulgowego paszportu, chociażby wiza wjazdowa nie figurowała w paszporcie.

Osobom, które dopuszczają się tego rodzaju nadużyć **grozi kara więzienia i wysokie grzywny,** względnie obie te kary łącznie oraz **dopłata do paszportu w pełnej wysokości ceny paszportu zagranicznego.** Pozatem osoby te wpisane zostaną na czarną listę w kartotece paszportowej starostwa i **tracą raz na zawsze prawo do otrzymania paszportu zagranicznego, nawet po cenie normalnej.**

Akcja pomocy dla ofiar zajść w Krakowie

Energiczne dochodzenie władz. — Poszukiwanie osób które zaginęły podczas tragicznych wydarzeń

Kraków, 26 marca.

Po ostatnich smutnych dniach wrócił już Kraków do normalnego trybu życia. Wobec zdementowania na czas pogłosek o rzekomem proklamowaniu na wczoraj strejku generalnego, **robotnicy stanęli wczoraj rano o normalnej porze do pracy za wyjątkiem przedsiębiorstw, w których strejk nie został jeszcze zlikwidowany, a więc przedewszystkiem w przemyśle skórzanym i w salinach wielickich.**

Równocześnie z toczącymi się energicznie dochodzeniami w sprawie wywołania zajść — toczy się **akcja pomocy dla ofiar.**

W sprawie tej bawił wczoraj w szpitalu św. Łazarza, gdzie leżą ranni, urzędnik starostwa powiatowego, celem spisania odpowiednich danych.

Wreszcie prowadzone są poszukiwania za niektóremi osobami, które jak się okazało, zaginęły prawdopodobnie podczas zajść a których do tej pory nie odnaleziono.

Do tej pory zgłoszono o zaginięciu 29-letniego Franciszka Rybki z Mistrzejowic, 15-letniego Władysława Kamraty z Rybnej, 20-letniego Mozesa Bobeka z Krakowa (Starowiślna 53) i przywódcy organizacji szewców Stanisława Guguły, zatrudnionego w wytwórni obuwia przy ul. Sławkowskiej 32.

Sezonowcy u prez. Głazka

Nie starczy pieniędzy na zatrudnienie wszystkich przez pełny tydzień

W zarządzie miejskim odbyła się wczoraj pod przewodnictwem p. prez. Głazka konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej z sezonowcami na rok bieżący. Udział w niej wzięli pp.: prezydent Głazek, **wiceprezydent Godlewski, nacz. Rybołowicz, inż. Wojewódzki oraz przedstawiciele wszystkich związków zawodowych sezonowców.**

P. prez. Głazek oświadczył, że postulaty sezonowców, zawarte w projekcie opracowanej przez związki umowy zbiorowej, nie mogą być uwzględnione, a to z tego powodu, że **tegroczne kredyty na roboty publiczne dla Łodzi zostały zmniejszone. Aby wszyscy sezonowcy** mogli być zatrudnieni roboty odbywać się będą przez **4 dni w tygodniu.**

Stawki płac nie zostały jeszcze ustalone, gdyż zależy to od decyzji urzędu wojewódzkiego, natomiast **ekwiwalenty urlopowe,** które robotnicy sezonowi otrzymywali w latach ubiegłych, zostaną w roku bieżącym skasowane.

Pozatem p. prez. Głazek zakomunikował przedstawicielom sezonowców, że do Warszawy uda się jutro p. **wiceprezydent Godlewski,** który poczyni starania o uzyskanie dla Łodzi specjalnej pożyczki towarowej w formie materjału budowlanego. Jeżeli pożyczka ta będzie przyznana — **roboty sezonowe rozpoczną się w dniu 15 kwietnia.**

Przedstawiciele związków prosili p. prez. Głazka, aby poczynił starania o jakąś dodatkową pożyczkę dla Łodzi, dzięki której roboty mogłyby się odbywać przez pełny tydzień jak w roku ubiegłym.

Kobieta — włamywacz

została schwytana na gorącym uczynku

Leokadja Matusiak jest jedną z pierwszych kobiet, które sięgnęły po laury mężczyzn w fachu tak specyficznie niekobiecym, jak uprawianie kradzieży z włamaniem.

Matusiakówna, jak na pionierkę przystało, rozpoczęła odrazu od zadań trudnych.

Otworzyła drzwi, posługując się kompletem narzędzi, jaki miała przy sobie, w mieszkaniu Józefa Cegielskiego w samem centrum miasta — przy ulicy Piotrkowskiej 82, dostała się do wnętrza po mistrzosku i spakowała co cenniejsze przedmioty, szybko i sprawnie.

Dopiero gdy wychodziła — powinęła jej się noga: **ktoś ją spostrzegł.** Pogonił za nią jeden i drugi z lokatorów domu i ujęli.

Posterunkowy odstawił Leokadję Matusiakównę z ul. Felsztyńskiego 12 do komisarjatu. Łup jej odebrano.

Los pionierów jest gorzki na wszystkich polach.

Skazanie komunistów

za działalność wywrotową w Kielcach

Sąd okręgowy w Kielcach rozpatrywał ostatnio sprawę przeciw 8 osobom o udział w partji wywrotowej i o działalność komunistyczną.

Czterech spośród oskarżonych sąd skazał na 3 do 8 lat więzienia z pozbawieniem praw. Są to: **Zdunek Władysław, Biernat Piotr, Marczewski Stanisław i Mauer Szulim.** Pozostałych czterech oskarżonych sąd uniewinnił.

Lux-Torpeda obrzucona kamieniami

Między Milanówkiem a Grodziskiem kilku wyrostków obrzuciło przejeżdżający pociąg „Lux-Torpeda" kamieniami, przyczem wybito dwie duże szyby oraz raniono dwu pasażerów.

Zwłoki na torze kolejowym

W dniu wczorajszym około godziny 19.15 wiecz., zostały przywiezione na stację Łódź - Kaliska zmasakrowane zwłoki jakiejś młodej kobiety. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdzić mógł jedynie zgon. Denatka, licząca ok. 25 lat szła torem w kierunku Łodzi i została przejechana na 5 klm. pomiędzy Pabjanicami a Łodzią stylu przez pociąg osobowy nr. 5517. — Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia nazwiska nieszczęśliwej i szczegółów przejechania.

Nasz reporter zanotował:

W bramie domu przy ul. Młynarskiej 43 zażył kwasu solnego i zatruł się ciężko 32-letni Jan Musiał, bez stałego miejsca zamieszkania. Lekarz pogotowia skierował desperata do szpitala.

***

Przy ul. Marjańskiej 4, w swem własnem mieszkaniu próbował się powiesić 43-letni Alfons Greisman. Hak, wkręcony do belki w suficie urwał się i padając, Greisman potłukł się tak dotkliwie, że do tych obrażeń, a nie do skutków powieszenia się, został wezwany lekarz pogotowia, który desperata przewiózł do szpitala.

***

Na ul. Pabjanickiej potrącony został przez samochód 34-letni Ajzyk Przykorski, woźnica ze Zduńskiej Woli, który doznał złamania nogi i ogólnych obrażeń. Lekarz pogotowia opatrzył poszkodowanego i skierował go do szpitala.

***

Na posesji przy ul. Składowej 35 w wypadku przy pracy został przygnieciony spadającym z wozu węglem 43-letni Michał Kopera, zam. przy ul. Majowej 11 i odniósł złamanie nogi. Kopera przebywa na kuracji w szpitalu przy ul. Zagajnikowej.

***

Do mieszkania Stanisława Juszczaka przy ul. Limanowskiego 119 włamali się złodzieje i skradli ubrania, bieliznę i t. p. przedmioty łącznej wartości 600 złotych. Policja prowadzi dochodzenie.

***

W lokalu wydziału opieki społecznej przy ul. Zawadzkiej 11 pozostawiła nieznana matka trzytygodniowe niemowlę, które zostało skierowane do domu wychowawczego. Matki poszukuje policja.

Strajk w przemyśle kotonowym

Zatarg u Horaka trwa. — Dyr. Klott w Kaliszu

Na jutro, t. j. sobotę zwołany został **wiec kotoniarzy,** który odbędzie się o godz. 10-ej rano w lokalu „Resursy" przy ulicy Kilińskiego. Na wiec ten przybędą delegaci ze wszystkich ośrodków przemysłu kotonowego w Polsce, jak Kalisza, Warszawy, Aleksandrowa, Gawłowa itd.

Związki zawodowe zamierzają, wobec nieustępliwości przemysłowców, proklamować **powszechny strajk w przemyśle kotonowym.** W sprawie tej otrzymano już zapewnienia z poszczególnych ośrodków przemysłu kotonowego o solidaryzacji.

***

Od kilku dni trwa **strajk okupacyjny w formie Horak** w Rudzie Pabjanickiej. Pracę porzuciło ogółem 700 robotników, którzy w dzień i w noc siedzą w murach fabrycznych.

Powodem strajku było zwolnienie z pracy trzech delegatów. Firma uważa, że wybór delegatów odbył się w sposób nieprawidłowy, gdyż trzej robotnicy zostali wybrani już **po otrzymaniu wypowiedzenia.**

Na wczorajszej konferencji w inspekcji pracy nie osiągnięto porozumienia. Firma nie chce się zgodzić na cofnięcie wypowiedzenia, wobec czego **strajk trwa nadal.**

***

Jak się dowiadujemy, główny insp. pracy inż. Klott przeprowadza obecnie lustrację wszystkich biur inspekcji pracy na terenie województwa łódzkiego, interesując się ostatniemi zatargami, funkcjonowaniem aparatu inspekcyjnego i t. d.

Dziś insp. Klott zlustruje **Kalisz.** Na spotkanie insp. Klotta wyjechał okręgowy insp. Wyrzykowski, wobec czego zapowiedziana na dziś konferencja z brukarzami, domagającymi się umowy zbiorowej — została odwołana.

Insp. Klott zlustruje następnie Piotrków, poczem przybędzie na dwa dni do Łodzi. (k).

Żerują na niedoli ludzkiej

Oszuści wyłudzali od bezrobotnych pieniądze za obietnicę.. posady

Przed sądem okręgowym pod przewodnictwem sędziego Maurera rozpoczęła się w dniu wczorajszym na dwa dni rozpisana sprawa **przeciwko czterem oszustom, grasującym śród bezrobotnych i wyłudzających od nich ostatnie grosze, za rzekome wyrobienie posady.**

Głównym oskarżonym jest naczelnik stacji Lubomla pod Chełmem — 48-letni **Bronisław Lenc,** ponadto przed sądem odpowiadają: **bracia Władysław i Józef Bagasowie** i Józef Olczyk, którzy właśnie na terenie Łodzi i Aleksandrowa werbowali dla Lenca ofiary. „Pan naczelnik stacji" miał wszystkim poszkodowanym wyrobić posady intratne i pewne: **kontrolera szyn na kolei, biletera, urzędnika itp.** — oczywista, że zarówno naczelnik jak i jego pomocnicy nie kryli się, iż **nie działają honorowo.** Ale ludzie — od szeregu lat bez pracy — płacili zaliczki, płacili nieraz całe sumy, sięgające zgórą półtora tysiąca złotych, czekali cierpliwie, przyjmowali najcięższą pracę robotników sezonowych — byleby za swe ostatnie grosze a wynoszące okrągłe sumy — dostać obiecaną posadę. Właśnie tą cierpliwością poszkodowanych i ich stałem łudzeniem się, że może jednak kiedyś „coś z tego wyjdzie" tłumaczy się, że **sprawa datuje się od zgórą 3 lat i dopiero obecnie znalazła się przed forum sądowem.**

Wczorajsza sesja sądu poświęcona była całkowicie odczytaniu szczegółowego aktu oskarżenia ilustrującego przejścia nieszczęśliwych poszkodowanych, którzy **z Łodzi przybywali aż pod Chełm na stację, by objąć pracę — wykosztowywali się, płacili do rąk pośredników i samego Lenca liczne setki złotych, by wrócić potem do miasta i czekać dalej a nuż wreszcie pan naczelnik da posadę.**

Ponadto sąd wysłuchał zeznań oskarżonych.

Dziś zeznawać będą poszkodowani.

„Ćwierćświatek" przed sądem

Oskarżają się nawzajem i ze strachu odwołują

Przed sądem okręgowym toczyła się typowa sprawa dla świata, z którego się rekrutowały oskarżone i świadkowie.

Ów świat zwykliśmy nazywać półświatkiem. W tym wypadku nazwa „ćwierćświatek" byłaby jeszcze odpowiedniejsza: bardzo bowiem małego kalibru były „kokoty", świadczące przed sądem, bardzo biedne były „madamy" na ławie oskarżonych.

Siostry Rozalja i Anna Wojciechowskie, odpowiadały o nakłanianie do składania fałszywych zeznań. Siostry Wojciechowskie czerpały zyski z nierządu innych kobiet.

Jeszcze 12 września panny Sochel i Stacharzanka — obie kontrolne — doniosły władzom, że oskarżone **pobierają od nich część ich zarobków.**

Wojciechowskie stanęły przed sądem, ale wobec tego, że dwie poszkodowane zmieniły zeznania kompletnie i zaprzeczały temu, co poprzednio doniosły — zostały **obie Wojciechowskie uniewinnione.**

Na wniosek prokuratora Sochelówna i Stachurzanka zostały pociągnięte do odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań przed sądem. W toku śledztwa, obie tłumaczyły się, że ich skarga była zasadna i oparta na prawdziwych faktach, ale że **musiały zmienić zeznania, gdyż im Wojciechowskie przez swych „przyjaciół" groziły, że im kości połamią, oczy wypalą i t. d.**

Sprawa przeciwko dwum kontrolnym została umorzona i dwie ich opiekunki stanęły wczoraj po raz drugi przed sądem.

Rozalja Wojciechowska została skazana na 6 miesięcy więzienia, a Anna została uniewinniona.

Oskarżenia, zaprzeczenia oskarżeniom, groźby, zła wola, zemsta i przebaczenie — oto etapy tych spraw z „ćwierćświatka". (g)

Drobne wiadomości

UBEZPIECZENIE RUCHOMOŚCI MIEJSKICH dokonane zostało wskutek zalecenia prezesa rady ministrów. Zarząd Miejski, na wniosek wydziału gospodarczego, postanowił powierzyć z dniem 1 kwietnia 1936 roku ubezpieczenie miejskiego inwentarza ruchomego od ognia, kradzieży i gradobicia Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych na okres 10-ciu lat.

***

LIKWIDACJA URZĘDU ROZJEMCZEGO do spraw najmu nastąpi w dniu 1 kwietnia r. b. Uchwała o likwidacji urzędu zapadła na posiedzeniu kolegjum Zarządu Miejskiego. Personel, składający się z trzech osób zatrudniony zostanie w Archiwum Miejskiem. Urząd Rozjemczy do spraw najmu utworzony został na mocy ustawy o ochronie lokatorów z dnia 28 czerwca 1919 roku i funkcjonował bez przerwy do 1 grudnia 1935 roku.

***

NOWE KARETKI POGOTOWIA postanowiono zakupić na wniosek Wydziału Zdrowotności. Łącznie z pozostałemi, Wydział Zdrowotności posiadać będzie sześć nowych karetek do przewozu chorych. Stare, zniszczone, wycofane zostały z użycia.

***

OPIECZĘTOWANIE PIĘCIU PIEKARŃ nastąpiło wczoraj w Łodzi. Komisja sanitarna, która dokonała kontroli w szeregu zakładów piekarskich, stwierdziła, że w wielu z nich panują antysanitarne warunki. Za ujawnione brudy i nieporządki opieczętowano z polecenia władz starościńskich następujące piekarnie: Lencmana przy ul. 11-go Listopada 84, Borkowskiego przy ul. Zakątnej 19, Bończyka przy ul. 11-go Listopada 74, Kwiatkowskiego przy ul. Srebrzyńskiej 101 i Lecholta przy ul. Murarskiej 18.

***

PRZENIESIENIE URZĘDU POCZTOWEGO w Radogoszczu odbędzie się w nadchodzącą niedzielę. Agencja pocztowa w Radogoszczu mieści się obecnie w ciasnym lokalu, to też władze pocztowe postanowiły przenieść ją do nowego lokalu przy Szosie Zgierskiej 62. Poświęcenie nowej agencji pocztowej odbędzie się przy udziale zaproszonych gości. Normalne urzędowanie nowej agencji rozpocznie się już w poniedziałek.

***

JUTRO — DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla PKU Łódź-Miasto II urzędować będzie o godzinie 8-ej rano w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 165, na którą winni się stawić mężczyźni rocznika 1914 i starsi, nie mający dotąd uregulowanego stosunku do służby wojskowej, którzy otrzymali imienne wezwania starostwa grodzkiego, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów policji.

ZARZĄD Towarzystwa Wyrobów Wełnianych i Gumowych „F. W. SCHWEIKERTA" Spółka Akcyjna w Łodzi zawiadamia PP. Akcjonarjuszów, że ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE odbędzie się dnia 27 kwietnia 1936 roku, w poniedziałek o godz. 16-ej w siedzibie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej Nr. 147 z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok opercyjny 1935, rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań władz Spółki oraz bilansu i rachunku strat i zysków na dzień 31. grudnia 1935 roku; — oraz pokwitowanie władz Spółki z czynności w roku 1935. 3) Zatwierdzenie budżetu za rok 1936. 4) Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących oraz wybór członków Rady Nadzorczej. 5) Uzupełnienie reasumcji bilansu na dzień 31. grudnia 1934 roku. 6) Wolne wnioski. Akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu, winni stosownie do § 15 Statutu najpóźniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia złożyć swoje akcje, bądź odnośne dowody posiadania akcyj w Zarządzie Spółki.

NA FUNDUSZ POMOCY DLA KAROLA ZBORZĘCKIEGO.

wpłynęła wczoraj do naszej redakcji ofiara, złożona przez Zarząd Miejski w wysokości zł. 25.

Prosimy o dalsze wpłaty. Miasto dało obywatelom chlubny przykład ofiarności.

COŚ DLA PAŃ I PANÓW!

Znany w naszem mieście gabinet kosmetyczny „Lady" (Piotrkowska 90, m. 14), osiągnął sławę dzięki zabiegom wchodzącym w zakres nowoczesnej, racjonalnej kosmetyki, oraz wprowadzonym inowacjom na wzór zagranicy. Pacjenci w gabinecie „Lady" są obsługiwani przez wytrawną fachowczynię z dziedziny kosmetyki, a ceny są ściśle dostosowane do dzisiejszych warunków.

Materjał wybuchowy

znaleziony w kom'nie

Z Warszawy donszą:

Przy ul. Nowomiejskiej 1, w domu który groził zawaleniem, w czasie naprawy przewodu kominowego, .nurarz natknął się na **jakąś paczkę, która była zamurowana w skrytce przewodu kominowego.** Po wydostaniu jej stwierdzono, że znajduje się w niej około **500 szt. ładunków, napełnionych prochem strzelniczym.** Policja przesłała ładunki do urzędu śledczego skąd będą przekazane władzom wojskowym.

***

Zygmunt Dublicki, robotnik (Jagiellońska 31), **znalazł w pobliżu toru kolejowego przy dworcu Gdańskim granat.** W czasie rozbierania zapalnika nastąpił gwałtowny wybuch, wskutek czego D. doznał poszarpania lewej stopy. Ofiarę wypadku umieszczono w szpitalu.

Zmiany personalne

w Zarządzie Miejskim

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zajdą następujące zmiany personalne w Zarządzie Miejskim w Łodzi:

Kierownik oddziału Wydziału Budownictwa **p. inż. Władysław Graliński** przeniesiony zostaje do Wydziału Plantacyj na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału.

P. Jerzy Stoliński, p. o. zast. naczelnika oddziału Wydziału Zdrowia Publicznego przeniesiony zostaje do Wydziału Budownictwa.

P. Wincenty Staniszewski, zastępca naczelnika Wydziału Plantacyj przeniesiony zsotaje do biura Ewidencji Ludności.

P. Feliks Płoński, kontroler przedsiębiorstwa „Kanalizacja i Wodociągi" przeniesiony zostaje do Wydziału Kontroli, zaś naczelnik Wydziału Kontroli **p. Józef Zaleski** przechodzi do wydziału prawnego.

Wniosek p. Prystorowej

o prawie małżeńskiem

W kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że na majowej sesji nadzwyczajnej p. posłanka Prystorowa zgłosi wniosek, zawierający ustawę o prawie małżeńskiem. Wniosek ten ma być oparty na prawie kanonicznem i ma uprzedzić projekt, opracowany przez komisję kodyfikacyjną.

Wylądowanie samolotu

na placu we Lwowie

Niebywałą sensacją we Lwowie było przymusowe lądowanie samolotu na placu Targów Wschodnich.

Szybujący w przestworzach samolot w pewnej chwili zaczął szybko zniżać się i zatoczywszy półkole, wylądował na Placu Targów.

Przyczyną przymusowego lądowania, które odbyło się bez szwanku, był defekt w motorze.

„Na święcone dla najbiedniejszych"

Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej Rady Szkolnej, na którem omówiono została sprawa zbiórki dla najbiedniejszych w dniach 29, 31 oraz 1 kwietnia r. b.

Wezwano wszystkich opiekunów szkolnych, aby niezależnie od akcji Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym, wzięli również udział w powszechnej zbiórce, która odbywać się będzie pod hasłem: „Na święcone dla najbiedniejszych".

Rada Szkolna wychodzi z założenia, że opiekunowie szkolni, będąc w kontakcie z rodzicami dzieci, uczęszczających do szkół, mogą przyczynić się do spopularyzowania haseł zbiórkowych wśród ogółu rodzicielskiego. (k)

Dyżury aptek

W nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowskiej-Dancerowej — Zgierska 57, W. Groszkowskiego — 11 Listopada 15, T. Karlina — Piłsudskiego 54, R. Rembielińskiego — Andrzeja Nr. 28, J. Chądzyńskiej — Piotrkowska 165, E. Millera — Piotrkowska 46, G. Antoniewicza — Pabjanicka 56.

Tragiczna sytuacja żydów

w miasteczkach—Przytyku, Odrzywole i Klwowie. — Głód i nędza dziesiątkuje ludność.—Sklepy i warsztaty są likwidowane

Wielka zbiórka na rzecz rozgromionych

W Łodzi zawiązał się — jak wiadomo — komitet niesienia pomocy biednym żydom w Przytyku i miasteczkach okolicznych. Jak wskazuje sama nazwa, celem organizacji tej jest niesienie pomocy **ofiarom bojkotu i teroru antysemickiego,** w wyniku których kilka tysięcy obywateli żydowskich zostało zrujnowanych.

Onegdaj kilku członków wspomnianego komitetu udało się do **Przytyka, Odrzywola i Klwowa** — miasteczek, w których akcja antysemicka przeprowadzana jest z całą brutalnością.

Z ust tych osób dowiadujemy się wstrząsających szczegółów o sytuacji w niektórych miasteczkach polskich.

Pierwszą wizytę złożono **w Klwowie.**

Od pewnego czasu w miasteczku tem stosowany jest **ostry bojkot antysemicki,** polegający na tem, że „pikiety" endeckie **zmuszają okolicznych chłopów do omijania sklepów i straganów żydowskich.**

Chłopi pod wpływem agitacji endeckiej odmawiają żydom sprzedania artykułów spożywczych. **Po kartofle trzeba jechać do oddalonych o 30 kilometrów wiosek.** Głód i nędza panują we wszystkich domach żydowskich.

Gdy delegacja zwróciła się do pewnego żyda z zapytaniem, ile potrzebuje pieniędzy na podreperowanie swego interesu — żyd ów oświadczył:

— **Pieniądze nie są mi potrzebne. Cóż z tego, gdy dacie mi kilkadziesiąt, czy nawet kilkaset złotych. Przejem te pieniądze i co dalej? Jeżeli chcecie nam pomóc — to zabierzcie nas wszystkich stąd...**

Tragiczną sytuację w Klwowie malują cyfry:

W miasteczku tem było siedemdziesiąt rodzin żydowskich. Po ostatnich zajściach dziesięć rodzin wyemigrowało. Z 25 szewców (szewcy ci pracowali na eksport) pięciu wyjechało do Łodzi. Pozostali żyją w skrajnej nędzy. Przed rozpoczęciem akcji bojkotowej w Klwowie **było 13 sklepów spożywczych — teraz jest ich tylko 4.** Reszta została zlikwidowana. Z dwuch piekarzy **jeden został zabity, drugi jest bez środków do życia, pięć jatek rzeźnickich uległo likwidacji.**

Odrzywół zamieszkuje 80 rodzin **żydowskich.** Nędza tu jest jeszcze **większa,** niż w Klwowie. Nastrój — **taki sam....**

W Odrzywole było 9 szewców. Kilku z nich wyjechało do Łodzi po pracę. Dwaj krawcy również zlikwidowali swoje warsztaty. **Piętnaście sklepów stoi pustką.** Pięciu kupców zbożowych nie ma zajęcia. **Z pięciu piekarń pozostała tylko jedna,** ale i ta zlikwiduje się w najbliższych dniach. **Obydwie jatki zostały zamknięte. Właściciele ich wyruszyli pieszo do krewnych swych w Łodzi.**

W tragicznym Przytyku sytuacja jest nieco inna:

Mieszka tu około 600 rodzin żydowskich. Żydzi stanowią 87 procent ludności tego miasteczka. Cierpią oni wielką nędzę. Artykuły żywnościowe sprowadzają furmankami z oddalonych wsi. W Przytyku nie kupią nic za potrójną cenę, gdyż chłopi, w obawie przed terorem bojówek endeckich, nie chcą żydom sprzedawać.

Na terenie Przytyka zawiązał się lokalny komitet niesienia pomocy. Brzmi to paradoksalnie: **bieda chce pomóc biedzie.** Ale wszyscy dzielą się tem, co posiadają. Około trzystu rodzin **otrzymuje zasiłki od rozmaitych organizacyj w kraju.**

Najgorzej jest z pożywieniem dla dzieci, które nie można karmić samemi kartoflami. Wobec tego staraniem komitetu łódzkiego zorganizowana zostanie **specjalna akcja pod hasłem „Dzieci dla dzieci".**

Dzieci z Łodzi będą składały ofiary na biedne i głodne dzieci z Przytyku. Zorganizowane zostaną specjalne przedstawienia, zbiórki i t. d. Pozatem — jak wiadomo — rozpoczęta została już **zbiórka na rzecz biednych z Przytyka, Klwowa i Odrzywola.**

Projekt konfiskaty majątków

żydów, emigrujących do Palestyny

W jednem z pism warszawskich ukazała się następująca wiadomość:

W kołach prawicowo - antysemickich lansowana jest myśl rozpoczęcia akcji w celu opodatkowania a raczej **konfiskaty kapitałów Żydów emigrujących do Palestyny.**

Wysuwany jest projekt, według którego Żyd emigrujący z Polski do Palestyny miałby płacić przed wyjazdem **podatek wyjazdowy w wysokości 25 proc. swego majątku.** Pozatem cała gotówka miałaby być wpłacona na konto w Banku Polskim. Po przybyciu do Palestyny emigrant mógłby dysponować pieniędzmi tylko w ten sposób, że **za te pieniądze kupowałby towary w Polsce.**

Jest rzeczą charakterystyczną, że projekt taki zrodził się w tych kołach, które najenergiczniej propagują ideę wysłania Żydów z Polski.

Strajk w gminie żydowskiej w Warszawie

Pogrzeby odbywają się tylko wieczorem

Strejk włoski w gminie żydowskiej w Warszawie na tle niewypłacania należności, trwa w dalszym ciągu. Jak wiadomo, strejk ten oprócz personelu biur gminy żydowskiej obejmuje również nauczycieli. Dziś do strejku postanowili przyłączyć się pracownicy cmentarni na obu żydowskich cmentarzach: Bródnowskim i przy ul. Ogrodowej. Pogrzeby odbywać się będą wyłącznie w godzinach przedwieczornych, wybranych przez komitet strejkowy. Dotychczasowe próby zlikwidowania strejku gminy żydowskiej nie dały wyniku, tem bardziej, że prezes i wiceprezes gminy złożyli podania o dymisje.

Niezwykły spór o wynalazek wojenny

Koncern niemiecki przeciw amerykańskiej firmie.—Proces przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym w Warszawie

Warszawa, 26 marca.

Przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym znalazła się obecnie niezwykle ciekawa sprawa.

Chodzi tu o spór między dwoma międzynarodowemi koncernami, a mianowicie amerykańską firmą Standard Nobel a niemiecką I. G. Farbenindustrie. Zatarg ten trwa już od sześciu lat.

Niemiecki koncern opatentował w czasie wojny światowej wynalazek, mający zastosowanie w zwalczaniu gazów trujących.

Chodzi tu o t. zw. węgiel aktywny, który pochłania zabójcze gazy. Wynalazek ten ma olbrzymie zastosowanie w przemyśle chemicznym przy wytwarzaniu środków przeciwgazowych.

Po powstaniu państwa polskiego wynalazek ten został zarejestrowany w Urzędzie Patentowym.

Tymczasem amerykanie stosowali węgiel aktywny przy produkcji olejów mineralnych. Zakwestjonowali oni ważność patentu, **twierdząc, że działanie węgla aktywnego jest powszechnie znaną zasadą naukową.**

W wyniku rozpraw sądowych Urząd Patentowy cofnął niemieckie prawo wyłączności.

Obecnie firma niemiecka wniosła rekurs do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Na rozprawę przybyło z Berlina do Warszawy trzech dyrektorów tej firmy.

NTA. zapowiedział ogłoszenie wyroku w tym ciekawym sporze na dzień 7 kwietnia r. b.

Profil pisarski Ossendowskiego

skreślony piórem rosyjskiem.— Uczony i literat, stał Ossendowski przez 63 dni na czele rządu rewolucyjnego w r. 1905

Feljetonista i warszawski korespondent ryskiego dziennika „Siewodnia" p. Mikołaj Wołkowyskij umieścił w swem piśmie artykuł p. t. „Antoni Ossendowski—artysta, podróżnik, uczony".

Artykuł, utrzymany w tonie podziwu dla talentu, wszechstronności zainteresowań i niezmordowanej pracy Ossendowskiego, daje profil pisarski autora „Ludzi, zwierząt i bogów" oświetlony wszechstronnie i trafnie przez inteligentnego i wnikliwego krytyka.

Z omawianego artykułu „Siewodnia" wyjmujemy parę mniej znanych szerokiemu ogółowi szczegółów biograficznych znakomitego pisarza z dziedziny jego działalności naukowej i politycznej okresu pierwszej młodości. którą spędził na dalekich rubieżach azjatyckich.

Karjerę naukową rozpoczął Ossendowski, po uzyskaniu dyplomów wydziału matematycznego i przyrodniczego uniwersytetu petersburskiego i **doktoratu Sorbony, docentura w Tomskim Instytucie Technologicznym.**

Po ogłoszeniu drukiem **około stu prac naukowych** otrzymuje Ossendowski premję Towarzystwa Geograficznego za przeprowadzenie badań geologicznych na nieznanych zakątkach lądu azjatyckiego.

W czasie wojny rosyjsko-japońskiej rosyjski sztab generalny powołuje Ossendowskiego na stanowisko **doradcy w dziedzinie chemji przy naczelnem dowództwie armji.**

Po wojnie japońskiej rzuca się Ossendowski w wir pracy organizacyjno-przemysłowej na Dalekim Wschodzie, nie zrywając jednak najbliższego kontaktu z czystą nauką.

Egzotyka przyrody i otoczenia i liczne emocjonujące wrażenia myśliwskie odniesione w dalekich dziewiczych ostępach, czynią z Ossendowskiego pisarza artystę, tak wnikliwie i głęboko potrafiącego odmalować barwność i dynamikę przeżywanych wydarzeń.

Rok 1905 zastaje Ossendowskiego na Dalekim Wschodzie. Uczony geolog-chemik i organizator przemysłu kopalnianego rzuca się w wir politycznej roboty.

Staje na **czele kolonji polskiej** i organizuje fantastyczny **„czasowy rząd rewolucyjny"**, który siłą faktu uznany jest przez gen. gubernatora i dowodzącego generała Liniewicza. Rząd ten trwa 63 dni! Przybycie karnej ekspedycji gen. Rennenkampfa kładzie **kres „rewolucji Ossendowskiego"**, a uczony, osadzony w celi więziennej traci wszelkie perspektywy na karjerę naukowa i oczekuje wyroku śmierci, od której ocaliło go wstawiennictwo min. Wittego.

Rosyjski premjer potrafił ocenić walor uczonego i pisarza i na jego wniosek stryczek zostaje zamieniony na osadzenie w twierdzy.

Pierwsza powieść Ossendowskiego, która ukazała się w języku rosyjskim p. t. „W liudskoj pyli" zostaje tryumfalnie spalona na rozkaz departamentu policji, a Lew Tołstoj i Włodzimierz Korolenko witają entuzjastycznie ten pierwszy utwór literacki uczonego.

Bardzo wyraziste odbicie znajduje w feljetonie „Siewodnia" Ossendowski — pisarz i artysta oraz niezmordowany gnany odwieczną tęsknotą podróżnik. Autor przytacza tu ciekawą opinję krytyki francuskiej o podróżach Ossendowskiego:

„Jeśli Ossendowski widział wszystko, co opisał, to zasługuje na premję wszystkich geograficznych towarzystw świata. Jeżeli zaś jest to płodem jego wyobraźni to powinien zostać laureatem nagrody literackiej Nobla".

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
Występy Aleksandra Węgierki.

Dziś w piątek oraz w sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. występy Aleksandra Węgierki kreującego popisową rolę w świetnej sztuce Anouilha „Był sobie więzień".

W sobotę o godz. 4-ej popoł. po raz 22-gi — i ostatni — rekordowa „Szesnastolatka" po cenach zniżonych.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. (również po cenach zniżonych) kapitalna komedja Shawa — „Żołnierz i bohater" z udziałem niezrównanego Aleksandra Węgierki.

PIERWSZY PORANEK DLA DOROSŁYCH W TEATRZE MIEJSKIM.

Celem wciągnięcia w orbitę zainteresowań teatralnych najszerszych sfer, Dyrekcja Teatru Miejskiego organizuje tanie teatralne poranki. Pierwszy z nich odbędzie się już w bieżącą niedzielę. Dana będzie świetna komedja Bus Feketego „Trafika pani generałowej" w obsadzie premjerowej. Ceny zniżone.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18).

Dziś, o godzinie 8.15 wiecz. występ Władysława Waltera w komedji Cesslera, p. t. „Szyldkretowy grzebień".

Jutro w piątek o godz. 8.15 wiecz. staraniem Koła Rodzicielskiego przy Szkole nr. 18, 3-aktowa farsa Bissona p. t. „Powiesić się, czy utopić".

W sobotę o godz. 8.15 wiecz. premjera farsy w 3-ch aktach, p. t. „Hurra, jest chłopczyk"!

WIECZÓR RECYTACJI RACHELI HOLCER W FILHARMONJI.

W sobotę, dnia 28 bm. o godz. 9 wiecz. wystąpi tylko jeden raz recytatorka Rachela Holcer z ciekawym koncertem żywego słowa, przyczem w programie recytacyj znajdują się utwory najwybitniejszych pisarzy, jak Kipling, Tetmajer, Tom, Mołodowska, Nadir, Korn, Krobajnikow i inni. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

DOM LUDOWY — Rzgowska 84.

W niedzielę o godz. 4.15 popoł. i 8.15 wiecz. tylko dwa przedstawienia komedji w 3-ch aktach M. Fiałkowskiego p. t. „Gorąca krew" w reżyserji M. Nawrockiego.

TEATR „ROZMAITOŚCI".

Moris Szwarc wystawia w dalszym ciągu sztukę I. Zyngera „Josie Kałb" aż do poniedziałku włącznie. We wtorek komedja Szalom Alejchema „Tewje mleczarz", w środę — „Ciężko być żydem".

Ceny obniżone. Początek codziennie o 9-ej wieczorem.

WIEDEŃSKI BALET BODENWIESER W ŁODZI.

Wielkie zainteresowanie wywołała wiadomość o przyjeździe do Łodzi wiedeńskiego Baletu Gertrudy Bodenwieser. Zespół wystąpi w sali Filharmonji w najbliższy poniedziałek, dnia 30 i wtorek 31 bm. o godz. 8.30 wiecz., przyczem każdego wieczoru zespół wystąpi z nowym programem. — Bilety już sprzedaje kasa Filharmonji.

OSTATNIE 2 DNI WYSTAWY J. KAHANEGO.

Wystawa metaloplastyki prof. J. Kahanego, przy ul. Piotrkowskiej 90, zostanie w niedzielę 29 marca o godz. 3 po poł. zamknieta.

Wystawa ta cieszy się wielkiem powodzeniem — gdyż zawiera szereg nowych prac, jak świeczniki, portrety i karykatury.

Wystawa otwarta od 10 rano do 8.30 wiecz. W niedzielę tylko do 3-ej.

ODCZYT W K. P. „ZJEDNOCZONE".

Dziś o godz. 18.30 w lokalu Klubu Pracowników Z. Z. W. K. Scheiblera i L. Grohmana, przy ul. Przędzalnianej nr. 68 p. prof. Kowalczyk Ludwik wygłosi odczyt ilustrowany obrazami świetlnemi p. t. „Naturalne bogactwa Polski".

Wstęp bezpłatny.

Kultura i sztuka

ZGON FRANCUSKIEGO WYDAWCY SIENKIEWICZA.

Zmarł w Paryżu, przeżywszy lat 70, wybitny wydawca Aleksander Natanson. Posiadał on wielkie zasługi dla francuskiego księgarstwa a także dla literatury, gdyż jemu zawdzięcza poparcie wielu wybitnych pisarzy, którzy zgłaszali się do niego jako młodzi nieznani autorzy, a dziś zasiadają w Akademji Francuskiej.

Natanson wydał również pierwszy przekład francuski „Quo Vadis" Henryka Sienkiewicza, który zresztą odniósł wielki sukces na międzynarodowym rynku księgarskim.

WYSTAWA SZTUKI CHIŃSKIEJ.

Wielka wystawa chińska zorganizowana w Londynie, która wzbudziła duże zainteresowanie na całym świecie, została już zamknięta. Wystawa uznana została jako największe tego rodzaju zdarzenie w Europie, z którem porównać można chyba jedynie zeszłoroczną wystawę sztuki włoskiej w Paryżu.

W ciągu trzech miesięcy zwiedziło wystawę 400 tysięcy osób, mimo, że przez kilka dni — w związku z żałobą po śmierci króla Jerzego — wystawa była wogóle zamknięta.

Prócz anglików z całego kraju zwiedziły wystawę również liczne wycieczki specjalnie przybyłych cudzoziemców — w pierwszym rzędzie francuskich i holenderskich. Niebywałem curiosum jest również fakt, że z Pekinu przybyła specjalna ekspedycja chińskich mecenasów sztuki, którzy w własnym kraju nie mogli obejrzeć w całości tych wszystkich eksponatów. Wystawa sztuki chińskiej obejmowała prócz malarstwa i rzeźby również — hafty i ceramikę.

Jeszcze jedno curiosum: wystawę odwiedzili również właściciele wielkich domów mód zarówno w Londynie, jak i w Paryżu. Stąd wniosek, że nasze panie już w bliskim czasie będą musiały ubierać się wedle mody, inspirowanej przez chińczyków.

Z polskiego filmu

Nowopowstała wytwórnia „Varsavia-Film" przystąpiła z rozmachem do realizacji dwu filmów. Pierwszym jest komedja muzyczna „Frędek uszczęśliwia świat". Do reżyserji został zaangażowany Zbigniew Ziembiński. Role główne grają: Karolina Lubieńska, Loda Halama, Grudzińska, „Te 4", Jerzy Czaplicki, Fertner. Drugi film będzie nosić tytuł: „Piosenka o miłości".

***

Komedjoopera Moniuszki „Straszny Dwór" przenoszona jest na taśmę filmową przez reżysera Buczkowskiego. Grają artyści opery i komedji: Szczepańska, Czekotowski, Ćwiklińska, Maszyński. Kierownictwo muzyczne: Adam Wieniawski.

***

Ukończone zostały zdjęcia do filmu „Bohaterowie Sybiru" — reżyserji Waszyńskiego. Tło: przeżycia brygady polskiej, sformowanej w r. 1918 na Sybirze. Grają: Brodzisz, Bodo, Ankwiczówna.

Jerzy Duhamel

Bajki z mego ogrodu

Jerzy Duhamel, jeden z najznakomitszych bojowników o ideały wszechludzkie w literaturze francuskiej, członek Akademji Francuskiej, opublikował ostatno książkę, kontrastującą w czarujący sposób z całą jego dotychczasową twórczością. Książka nosi tytuł: **„Bajki z mego ogrodu"** i jest zbiorem wnikliwych obserwacyj i rozmyślań Duhamela, jako subtelnego przyjaciela kwiatów, drzew, zwierząt i ludzi.

Oto trzy miniaturowe rozdziały z tej czarującej książki:

OPUSTOSZAŁE MROWISKO.

Wielka cisza króluje dokoła opustoszałego mrowiska. Taka cisza to coś więcej niż brak hałasu. Taka cisza, to hałas obumarły, to zwłoki zgiełku. Podobnie bezruch pustego mrowiska nie jest zwykłym brakiem ruchu; wzrok nasz wszędzie jeszcze dostrzega uwijające się widma mrówek. Przechodzień odczuwa wspinający mu się do kostek cień swędzenia. A gdyby zatrzymał się przy mrowisku dłużej, wspomnienia mrówek zaatakowałyby go i zaczęłyby gryźć.

Jednakże „miasto" jest opustoszałe. Dookolne trawy przypominają dziewiczą puszczę. Ziemia nie jest już porysowana i pożłobiona temi ścieżynkami, które ubijane są i wygładzane przez miljony mrówczych łapek. Pagórek z gałązek ma teraz wygląd bezładnej kostnicy.

W rozmarzeniu uderzam końcem laski w ziemię. I oto jakaś samotna mrówka wychodzi wolnym krokiem — tak wolnym krokiem — z opustoszałego miasta.

Zatrzymuje się i spogląda na mnie. Jest jakgdyby zadowolona, że jej składam wizytę. Rozpoznaję ją odrazu to jest wartownik z baterji, to jest stary podoficer, któremu powierzono straż nad uśpioną fortecą. Pochylam się i obserwuję go. Jest stary i chodzi z trudem. Pochylam się jeszcze bardziej i widzę, że pali fajkę i czyta starą gazetę sprzed kilku dni. Przyklękam i znów się pochylam: słyszę jak się użala na reumatyczne bóle.

Jeżeli pozostanę tu jeszcze kwadrans, jestem pewien, że zwróci się do mnie z prośbą, abym pomówił z jego generałem; bo takby chciał awansować i otrzymać medal wojskowy.

BUNT BURAKÓW.

Czy to susza jest przyczyną? Czy to upały? Buraki przerastają. Nie będziemy z nich mieli w tym roku żadnego pożytku.

Nie mam, oczywiście, nadziei wpłynąć na nie zbawiennie. Jeżeli mimo to, próbuję nauczyć je rozumu, to robię to jedynie dla uspokojenia swego sumienia i dla przekonania ich, że nie są w porządku.

„Cóż wy wyprawiacie? — mówię im. Przecież wiecie, że w pierwszym roku życia uczciwy i lojalny burak powinien usilnie oszczędzać, aby mógł w następnym roku przyzwoicie utrzymać swą rodzinę".

Buraki słuchają mnie niełaskawie z uporczywem milczeniem. Wreszcie jeden który z pewnością jest „jednym z przywódców", odpowiada mi z zuchwalstwem:

„Oszczędzać? Niech pan to innym opowiada, panie! Znamy już tę bajeczkę Dosyć razy nabijali nas w butelkę. Znowu urządzicie jakąś inflację czy coś podobnego i w jeden dzień zrabujecie nam cały nasz dorobek. Wolę żyć sobie na całego i wszystko przehulać odrazu. A inni myślą taksamo jak ja. Wyzyskiwanie buraków nie może trwać wiecznie!!"

KONFITURY.

W dniu, w którym odwiedził nas znakomity ekonomista, smażyliśmy właśnie konfitury z poziomek, porzeczek i truskawek.

Ekonomista natychmiast zaczął mi tłomaczyć przy pomocy słów, cyfr i formułek, że robimy głupstwo, sami smażąc konfitury, że to jest średniowieczny zwyczaj, że gdybyśmy zsumowali koszt cukru, paliwa, słoików i nadewszystko wartość naszego czasu, okazałoby się ile tracimy, nie kupując dobrych konfitur fabrycznych, że zagadnienie konfitur jest oddawna rozwiązane i że niezadługo nikt na świecie nie będzie zdolny do popełnienia takiej omyłki ekonomicznej.

„Za pozwoleniem, proszę pana! — zawołałem. — A czy fabrykant konfitur sprzeda mi także to, co uważam za najlepsze i najważniejsze?"

„Cóż takiego?" — spytał ekonomista.

„Ależ zapach, proszę pana, zapach! Niech pan wciągnie powietrze: cały dom jest przepełniony wonią. Jakiż świat byłby smutny bez zapachu konfitur.

Ekonomista wybałuszył na te słowa oczy, ale ja już byłem w transie: „My tutaj, proszę pana, robimy konfitury wyłącznie dla zapachu. Reszta niema dla nas znaczenia. Gdy konfitury są już zrobione, wyrzucamy je, proszę pana".

Powiedziałem to pod wpływem lirycznej ekstazy i celem wprawienia uczonego w osłupienie. W rzeczywistości to nie jest prawda, bo my zjadamy nasze konfitury. **Przez pamięć o ich zapachu.**

***

Czytelnicy, znający poprzednią twórczość Duhamela, znajdą w przytoczonych miniaturach budującą prawdę, że znamieniem każdego prawdziwego talentu jest zdolność sprawiania czarujących niespodzianek. Czyż nie taką samą niespodzianką stały się niedawno w poezji polskiej rozkoszne wierszyki dla dzieci, wyczarowane talentem Juljana Tuwima?

T. Z.

Grzeszolski kochał swe dzieci!

Rewelacyjne zeznania jednego ze świadków.—Czy Grzeszolski chciał odebrać sobie życie po śmierci syna?—Wizja lokalna w domu Bugajów

Dziesiąty dzień procesu w Sosnowcu

Sosnowiec, 26 marca.

Po przerwie zeznawała Anna Kopikowa, siostra Staciwińskiej-Grzeszolskiej. Prosi, aby sąd zadawał jej pytania, gdyż nie umie ona opowiedzieć sama tego, co miałoby znaczenie dla sprawy.

Sędzia Michalski: — Czy siostra pani przypadkowo poznała Grzeszolskiego?

Świadek: — **Zupełnie przypadkowo. Przyszła pewnego nia do mnie do fabryki i tam przedstawiłam jej swego szefa**

Sędzia: — Czy nie wie pani, czy spotykali się oni z sobą w czasie gdy żyła żona Grzeszolskiego?

Świadek: — Wiem z całą pewnością, że nie. Kłaniali się tylko sobie na ulicy.

Sędzia: — Siostra miała narzeczonego Liszczyka?

Świadek: — Liszczyk nie był wcale narzeczonym. Starał się o jej rękę to prawda, ale nie cieszył się zupełnie względami siostry. I nietylko siostry. Mój brat kategorycznie nie życzył sobie, aby Liszczyk pokazywał się w naszym domu, **gdyż cieszył się on złą opinją — jako uczeń upijał się niemal codziennie.**

Sędzia: — Czy siostra mówiła Liszczykowi, że kocha Grzeszolskiego?

Świadek:—Tak,, opowiadała mi o tem, Radziła się nawet, czy tak powiedzieć. aby wreszcie wyperswadować Liszczykowi, że **nie powinien się nadal narzucać.** Było to w roku 1930. Bawiliśmy obie u babci w Krakowie. Do Krakowa przyjechał też Liszczyk. Nie podobał się babci, zakazała więc, aby do nas przychodził. Wtedy siostra, chcąc raz wreszcie skończyć z tą anormalną sprawą, pokazała mu pudełko z manicurem, oświadczyła, **że to prezent od Grzeszolskiego i że żywi do niego jakieś uczucie. Liszczyk zdenerwował się i natychmiast wyjechał z Krakowa.**

Dzieje pewnego prezentu

Sędzia: — Proszę opowiedzieć historję tego pudełka z manicurem.

Świadek: — Grzeszolski dał mi do przepisania bruljon francuski. Przyniosłam go do domu. Ponieważ francuski znam bardzo słabo, prosiłam siostry, by mi pomogła. Siostra dobrze znała francuski i chętnie spełniła mą prośbę. Po dwuch tygodniach bruljon był przepisany. Gdy go zwróciłam Grzeszolskiemu, ten poznał odrazu, że **nie ja to pisałam.** Gdy mu powiedziałm, że to zrobiła siostra, oświadczył, że nie może przyjmować takich usług od nieznajomych **i polecił mi zapłacić siostrze 50 złotych.** Siostra jednak obraziła się. Byliśmy dobrze materjalnie sytuowani, siostra nie traktowała tej pracy zarobkowo, więc kazała mi zwrócić te pieniądze. Wtedy Grzeszolski, chcąc jednak odwzięczyć się siostrze, **kupił pudełko z manicurem t. zw. neseser.** Ponieważ zbliżały się imieniny siostry, zaniosłam ten neseser do grawera i kazałam dorobić inicjały siostry i datę jej imienin — 11lipca. Nie mówiłam jej, że prezent pochodzi od Grzeszolskiego a tylko monogramy odemnie, **gdyż obawiałam się, że znów nie przyjmie prezentu.** Wręczyłam jej to pudełko na imieniny w swojem imieiu. Dopiero po kilku dniach powiedziałam jej prawdę, ale wytłumaczyłam jej, że może śmiało prezent przyjąć, gdyż jednak napracowała się przez dwa tygodnie.

Sędzia: — Więc pani uważa, że pieniędzy nie wypada przyjąć, a prezent tak?

Świadek: — **Oczywiście. To jest zrozumiałe.**

Sędzia: — Czy siostra radziła się pani czy ma wyjść za Grzeszolskiemo?

Świadek: — Tak. Płakała ciągle przedemną, że ją wszyscy zaczepiają, nie dają przejść spokojnie ulicą, żaliła się, że przecież nie zasłużyła sobie na takie traktowanie i wreszcie powiedziała mi, że uważa za możliwy tylko jeden sposób, by zlikwidować kursujące plotki — **Grzeszolski musi się z nią ożenić i wynagrodzić jej równocześnie w ten sposób krzywdy moralne. Odparłam, że to jest jej sprawa osobista i powinna zrobić jak uważa za stosowne.**

Nie było mowy o miłości

Sędzia: — Czy siostra nie mówiła, że go kocha?

Świadek: — Nie. Wogóle, o ile wiem, o miłości nie było mowy.

Sędzia: — A dlaczego siostra tak nalegała, by ślub odbył się rychło? Przecież wiedziała, że Grzeszolski jest jeszcze w żałobie po zgonie dzieci?

Świadek: — Plotkowano wówczas, że Grzeszolski ma ożenić się z Kuczalską. Siostra była rozgoryczona i zrozpaczona ciągłymi przytykami, że jest kochanką Grzeszolskiego. Obawiała się więc, że może istotnie Grzeszolski ożeni się z Kuczalską a wtedy, mimo jej niewinności, zostanie ona ostatecznie w opinji publicznej pogrzebana. **Zmusiła go wręcz, aby się z nią jaknajrychlej ożenił.**

Adw. Hofmokl-Ostrowski:— Jaki był powód, że matka zabrała i panią i siostrę do lekarza na badanie?

Świadek: — Kuczalska mówiła, że ja jestem kochanką Grzeszolskiego w biurze, a siostra poza biurem. Ja sie z tego śmiałam, ale matka zirytowała się i zabrała nas ze sobą do lekarza. Zbadał nas dał nam świadectwo dziewictwa i wtedy można było wytoczyć Kuczalskiej proces o oszczerstwo, który skończył się skazaniem jej na 2 miesiące więzienia.

Adw. Hofmokl - Ostrowski: — Czy Grzeszolski bywał w domu państwa? przed nikim.

Sędzia Malinowski: — Jaki był stosunek dzieci do ojca?

Świadek: — O ile zdołałem zaobserwować, bardzo serdeczny. Witały go zawsze całusami.

Sędzia: — A stosunek Grzeszolskiego do żony?

Świadek: — Powtarzam, że wszystko mówię na podstawie objektywnej obserwacji. Nie interesowałem się kursującemi w Sosnowcu plotkami. Jego stosunek do żony był zwykły, jaki widzi się u starszego małżeństwa, poprawny, bez zbytniej serdeczności.

Sensacyjne zeznan a em. pułkownika Kozłowskiego

Skolei zeznaje em. pułkownik dyplomowany Wojsk Polskich Jan Kozłowski Jego zeznania

STAJĄ SIĘ PRAWDZIWĄ REWELACJĄ,

w tym procesie, obala on bowiem legendę o tem, że po śmierci Jerzego, siostra jego Lucyna znienawidziła ojca i mówiła, że jest truta tak samo jak brat i matka.

Przewodniczący: — Czy pan pułkownik znał Grzeszolskiego?

Świadek: — Tak. Spotykałem się z nim na terenie koła opieki szkolnej w gimnazjum im. Prusa, do którego uczęszczali nasi synowie. Byłem prezesem zarządu. Grzeszolski był skarbnikiem. Z tego względu miałem możność poznania go dość dobrze.

Przewodniczący: — Jaki był jego stosunek do dzieci?

Świadek: — **O ile zdołałem zaobserwować — bardzo dobry.** Pamiętam, że po śmierci Jerzego przybiegła do mnie zdenerwowana Lucyna Grzeszolska. Powiedziała, że ojciec jest zrozpaczony po zgonie brata, **zamknął się z rewolwerem na górze i ona obawia się, by nie zrobił sobie czegoś złego. Prosiła, bym go ratował. Udałem się natychmiast do mieszka Grzeszolskiego. Leżał na łóżku w swoim pokoiku. Nie widziałem rewolweru, niemniej jednak zacząłem do niego przemawiać, by go uspokoić. Nie odpowiedział mi. Widziałem, że nie może mówić. Widziałem przed sobą człowieka złamanego bólem po stracie syna. To było aż nadto widoczne. Powiedziałem więc, by był mężczyzną, by mężnie zniósł ten cios i wyszedłem.**

Przewodniczący: — Jak pan charakteryzuje Grzeszolskiego?

Świadek: — **Jest to człowiek o nieprzeciętnej, wybitnej inteligencji. Można było z nim mówić o wszystkiem, dawał odpowiedzi, które zdumiewały. Był taktowny, rozsądny, nienarzucający się, skromny. Poza tem nie mogę nic powiedzieć, gdyż był on równocześnie człowiekiem skrytym i nie zwierzał się przed nikim.**

C, którzy pracowali razem z Grzeszolskim

Po przerwie zeznaje Szyller, kierownik biura fabryki Huldczyńskiego. Pracował razem z Grzeszolskim.

— Spotykałem się z nim tylko na terenie fabryki. Pracę wykonywał sumiennie i co do tego był w zupełnym porządku. Prywatnie nie stykałem się z nim.

Przew.: — **Czy Grzeszolski musiał w swojej pracy stykać się z laboratorjum chemicznem?**

Św.: — Nie.

Przew.: — Jaki był w stosunkach koleżeńskich — przykry czy uczynny.

Św.: — Ani życzliwy, ani nieżyczliwy. Był zamknięty w sobie. Nie był bardzo lubiany.

Przew.: — Dlaczego? Czy donosił do dyrekcji albo czy krótko trzymał podwładnych?

Św.: — Nie umiem na to odpowiedzieć.

Skolei zeznaje Karkowski, referent w biurze zakupów.

Przew.: — Czy Grzeszolski był lubiany?

Św.: — Niektórzy urzędnicy narzekali na niego. Naogół nie sympatyzowano z nim. Charakter miał nieokreślony, był spokojny i nie denerwował się.

Przew.: — Czy Grzeszolska nie żaliła się na męża?

Św.: — Do mojej żony mówiła, że Grzeszolski ma kochankę.

Przew.: — Jak się zachowywał w biurze po śmierci dzieci?

Św.: — **Grzeszolski był zawsze zrównoważony i opanowany. Nie zauważono u niego żadnej depresji.**

Był otoczony szpiegami

Skolei zeznaje dyrektor Kuźmicz. Opowiada, że stykał się z Grzeszolskim w biurze i że znajomość ich stała się zażyła, przyjacielska.

— Bywałem u niego często, częściej po śmierci pierwszej żony. Zaobserwowałem, że stosunki domowe były poprawne. **Skarżył się, że żyje w nieprzyjemnej atmosferze, gdyż otoczony jest szpiegami.**

Przewodniczący: — Czy żona była o niego zazdrosna?

Świadek: — Tak. Czy to było bezpodstawne, o tem nie rozmawialiśmy.

Przewodn.: — Czy wie pan coś o rzekomem zatruciu żony?

Świadek: — Wiem od pracowników fabryki, którzy mówili o tem, **że Grzeszolski miał pono otruć swą żonę, aby ożenić się ze Staciwińską.**

Przew.: — Jak reagował na śmierć syna?

Świadek: — Był przygnębiony. Widziałem, że starał się umyślnie tego nie okazywać, ale to było widoczne.

Przew.: — Czy mówił coś o leczeniu syna?

Świadek: — Powiedział kiedyś, że żałuje, iż tak długo pozwolił sosnowieckim partaczom leczyć syna, bo gdyby zawiózł go do Krakowa, i zrobiono mu punkcję, to może udałoby się go uratować. **Mówił, że to było zapalenie opon mózgowych.**

Przew.: — Jaki był jego stosunek do syna?

Świadek: — **Przyjacielski. Odnosił się do niego, jak do równego sobie.**

Przed pulpitem świadków staje skolei Władysław Wądołowicz, emerytowany pracownik fabryki Huldczyńskiego, sąsiad Staciwińskich.

Awantura na schodach

— Pamiętam raz usłyszałem wielką awanturę na schodach. Zaglądam do kuchni mego mieszkania, **a tam stoi nieznana niewiasta, potężna, trzyma tasak w ręku.** To był mój tasak. Pytam się jej kto ona jest, a ona mówi, że Bugajówna. **To była ta Kuczalska.** Odrazu wiedziałem, o co się rozchodzi. A ona woła, że tu Grzeszolski siedzi u kochanki, i chce im wszystkim łby poucinać. Zabrałem jej tasak, ona poleciała dalej. Usłyszałem na korytarzu hałas. Po kilku minutach wpada do mnie Karolina Staciwińska, żebym był świadkiem, że ją napadli. Nie chciałem być świadkiem, bo mówię, że to jest pomsta do Boga, **bo Grzeszolski syna potruł.** Grzeszolski wezwał mnie po kilku dniach do siebie do fabryki i krzyczał na mnie, że rozpuszczam takie wieści i zapowiedział, że **jak nie odwołam ich, to mnie do sądu poda. Bałem się, że mogę pójść do kozy i dałem odwołanie do gazety.**

Sędzia Malinowski: — Czy Grzeszolski chodził do Staciwińskiej?

Św.: — Tak, widziałem go kilka razy.

Sędzia: — Już po śmierci swojej żony?

Św.: — **Nie, jeszcze za życia żony.**

Sąd zwalnia świadka, poczem adw. Hofmokl-Ostrowski prosi o przerwanie rozprawy i zarządzenie wizji lokalnej w domu Bugajów. Gdy się bowiem pozna rozkład mieszkania, będzie można krytyczniej ustosunkować się do tego, co mówią świadkowie i ułatwi to sądowi pogląd na świadków z rodziny Bugajów.

Prokurator oponuje.

SĄD PO NARADZIE POSTANOWIŁ ZARZĄDZIĆ WIZJĘ LOKALNĄ,

jednak dopiero po przesłuchaniu świadków.

Skolei zeznaje Paweł Antonik. Jest to były zarządca domów firmy Giesche w Szopienicach.

Przew.: — Pan zajmował się truciem szczurów? Czem pan je truł?

Św.: — Ja nie wiem,, co to był za proszek. Dostawałem tę truciznę wprost z dyrekcji. Miałem ją zmieszać z 10 kg. mięsa i porozdawać na 200 domów.

Adw. Hofmokl - Ostrowski: — A pan wie o tem, że latem szczury są w hałdach, a zimą przychodzą do mieszkań?

Św.: — **Tak.**

Adw.: — Więc dlaczego to trucie urządza się latem, a nie zimą?

Św.: — **Tak każe magistrat.**

Przew.: — A czy pan kontrolował, komu rozdaje się to zatrute mięso?

Św.: — Rozdawało się robotnikom, żeby poukładali we wszystkich domach. Pewnie że układali.

Przew.: — A czy Grzeszolskiego widywał pan w Szopienicach?

Św.: — Przyjechał pewnego dnia do mnie wywiadowca policji i pokazał fotografję Grzeszolskiego i pytał, czy go widziałem w Szopienicach. Odpowiedziałem, że widziałem podobnego, **ale go nie poznaję z fotografji; wtedy mi pokazali samego p. Grzeszolskiego, ale nie pamiętam, czy go widziałem w Szopienicach.**

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 27 marca 1936 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

„Renta konsumenta“ na P. K. P.

A propos upoważnienia do zaciągania pożyczek inwestycyjnych dla PKP minister Ulrych wypowiedział się na komisji budżetowej sejmu **o ulgach kolejowych** i o taryfie osobowej w ogólności.

Ze słów ministra dowiedzieliśmy się, że **rozszerzenie systemu ulg nie jest przewidziane.** „Jak tylko usłyszano — powiedział minister — o dyskusji na temat zniżek urzędników samorządowych, natychmiast wszystkie inne dykstareje, jak monopole, przedsiębiorstwa państwowe zaczęły do mnie dzwonić: my też.“ Oto właśnie chodzi. Zawsze **powstaje pytanie — gdzie kres.** Nietylko, że płacący pełne bilety na PKP staje się owym „onieśmielonym“ jedynym pasażerem w przedziale z dowcipu — ale postulaty rozszerzenia zniżek pozostają **w wyraźnej sprzeczności z przyjmującym się postulatem jawności i wymierności gospodarki przedsiębiorstw państwowych.** Zasadniczo system niewymiernych zgóry ciężarów i usług jest niepożądany.“

Pocieszające są słowa ministra Ulrycha na temat **zamierzonej zniżki ogólnej w taryfie kolejowej** za jakiś kwartał.

PKP przez dłuższy czas dość **opornie stosowały reguły równania wdół w swych cenach,** zalecane przez państwo przedsiębiorcom prywatnym. Stale zgłaszuły wątpliwości, czy obniżka cen ich usług wyrównana będzie na tyle zwiększonym obrotem, **aby utrzymać dochodowość kolei na tym samym poziomie.** Wątpliwości nie inne od tych, które zgłaszali prywatni przedsiębiorcy.

Ostatnio — „PKP“ drgnęły silniej w swej polityce cen.

Na małym przykładzie mamy ilustrucję. „Torpeda“ Łódź — Warszawa od czasu obniżki ceny przejazdu wykazuje taką frekwencję, że na długo przed odejściem pociągu odmawia się sprzedaży biletów. Fakty dawno nieznane już na kolejach polskich. Pasażerowie, nie otrzymujący biletów, mają niewątpliwą satysfakcję, przyglądając się **prosperacji interesu kolejowego.**

Przepełnienie na „torpedzie“ Łódź — Warszawa jest dowodem, że od pewnego poziomu cen przejazdu działa jednak na PKP **„renta konsumenta“.**

Ta — znana nauce ekonomiki — „renta konsumenta“ jest właśnie tym **motorem ożywienia,** na który liczą sternicy obecnej polityki gospodarczej.

Dr. A. Z.

Zakazy przywozu
we francuskich kolonjach afrykańskich

Generalny gubernator francuski Afryki zachodniej, który upoważniony został do zwiększenia kontyngentów importowych, zniósł ograniczenia kontyngentowe na większość towarów, dopuszczając przywóz ich bez ograniczeń. Jednakże ograniczenia przywozowe dotyczą nadal: przędzy i tkanin bawełnianych, jedwabiu naturalnego i sztucznego, odzieży i bielizny, napojów alkoholowych, cementu, mydła, kosmetyków, samochodów, rowerów i opon. Z artykułów interesujących polskich eksporterów, które powróciły do wolnego obrotu, wymienić należy: naczynia emaljowane, szynki w puszkach i konserwy mięsne oraz wyroby szklane i fajansowe.

Ubezpieczenie uczniów przemysłowych

Związek Izb Przemysłowo - Handlowch wystąpił do ministerstwa opieki społecznej jeszcze dnia 4 lipca 1935 r. z memorjałem, domagającym się zwolnienia uczniów przemysłowych narówni z terminatorami od obowiązku ubezpieczenia. Memorjał ten był również przesłany do ministerstwa opieki społecznej oraz do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Do chwili obecnej ani ministerstwo ani Zakład nie zajęły stanowiska wobec postulatów wysuniętych w memorjale. Ponieważ ten stan rzeczy powstrzymuje wielu pracodawców od przyjmowania uczniów, Związek Izb Przemysłowo - Handlowych zwrócił się do ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o poparcie jego wystąpienia.

Nowy cennik Zw. Farbiarń i Wykończalń
Producenci włókienniczy twierdzą, iż jest to wynikiem umowy kartelowej

Klienci farbiarń i wykończalń, należących do Zw. Wykończalń i Farbiarń okręgu łódzkiego, otrzymali w tych dniach okólnik tego Związku, podpisany przez wszystkie zrzeszone firmy, zawiadamiający o **nowym cenniku za czynności, wchodzące w zakres działalności tych firm.**

Według opinji szeregu przemysłowców, nowy cennik **podnosi ceny za farbowanie i wykończanie o kilkadziesiąt procent** w stosunku do cen, płaconych poprzednio, wywołał więc silne niezadowolenie w kołach producentów włókienniczych. Zdaniem tych kół jest on wynikiem **prądów kartelizacyjnych w Zw. Wykończalń i Farbiarń,** który zabiegać ma o związanie swych członków umową kartelową. Kartel ten miałby poddawać swych członków kontroli w zakresie książkowości, składu i całej działalności a ponadto **dokonywałby podziału produkcji** pomiędzy wszystkie firmy, wchodzące w skład powyższego porozumienia oraz **ustalałby ceny,** bezwzględnie obowiązujące.

Zdaniem zainteresowanych przemysłowców włókienniczych, powstanie takiego kartelu i regulowanie przezeń cen na poziomie o kilkadziesiąt procent wyższym, jak to wynika już z ostatniego cennika, byłoby **dla rynku włókienniczego bardzo niebezpieczne, musiałoby bowiem doprowadzić do zwyżki cen gotowych wyrobów,** w obecnym okresie wysoce niepożądanej.

Zapytywany przez nas Zw. Farbiarń i Wykończalń **zaprzeczył, jakoby podejmowane były próby stworzenia kartelu farbiarń i wykończalń.** Ostatnio przeprowadzony został jedynie podział firm należących do Związku według specjalności, czego rezultatem jest **wzajemne przekazywanie sobie do wykonania prac, nie wchodzących w zakres działalności danej firmy.** Zdaniem Zw. stanowi to znaczne ułatwienie dla klientów zrzeszonych firm i **nie ma charakteru akcji kartelowej.**

Do 31 marca wykorzystać można ulgi
w spłacie zaległości podatkowych. — Pozostało 4 dni czasu

Marzec dla płatników podatkowych, mających zaległości w podatkach, ma specjalne znaczenie, bowiem **z dn. 31 b. m. upływa termin dokonania wpłat, umożliwiających uzyskanie dość znacznych ulg w spłacie zaległości.**

Tak więc na podstawie rozporządzenia min. skarbu **z dn. 15 kwietnia 1935 r.** płatnikowi, który w roku budżetowym 1935/36, zapłaci dobrowolnie przypisany mu w tym roku podatek, **umarza 15 proc. zaległości, powstałych przed 1 kwietnia 1934 r. a odroczonych do 31 marca 1938 r.** Niewypełnienie tego obowiązku, t. j. dopuszczenie do powstania nowej zaległości, powoduje **natychmiastową wymagalność** odroczonych zaległości wraz z odsetkami.

Pozatem wpłaty na poczet zaległości dokonane w ciągu bież. roku budżetowego, **umarzaja te zaległości w 250 proc.** (wpłacone 100 zł. umarza 250 zł. zaległości).

Rok budżetowy kończy się 31 b. m., pozostało już zatem **tylko kilka dni** do dokonania wpłat, umożliwiających wykorzystanie omawianych ulg.

Również tylko do dn. 31 bm. można będzie wykorzystać uprawnienia, wynikające z rozporządzenia **z dn. 15 lutego b. r. o umarzaniu drobnych zaległości.** Jak wiadomo, rozporządzenie to skreśla zaległości do 400 zł., powstałe przed dn. 1 stycznia 1934 r. Przy zaległościach większych również umorzeniu ulega kwota 400 zł., pod warunkiem wszakże, iż **pozostała część zaległości wpłacona zostanie w ciągu marca.**

Zaznaczyć należy, iż ulgi, wynikające zarówno z rozporządzenia z dn. 15 kwietnia 1935 r., jak i z dn. 15 lutego b. r. stosuje się **w każdym z podatków odrębnie,** co znacznie zwiększa zakres tych ulg.

Zamknięcie aukcyj wełnianych
w Londynie przy zwyżce cen o 5 do 10 proc.

Onegdaj zamknięta została w Londynie druga tegoroczna serja przetargów wełny kolonjalnej. Podobnie jak poprzednie, tak również i ostatni dzień aukcyj londyńskich przeszedł **pod znakiem dużego ożywienia.** Odnosi się to przedewszystkiem do krzyżówek, które zostały zakupione prawie w całości, podczas gdy merynosy, spowodu małego popytu i zbyt wysokich limitów, **zostały w poważnej ilości z rynku wycofane.**

Jeżeli chodzi o przebieg ostatnich, marcowych aukcyj, to uderza nas przedewszystkiem **wyjątkowo duże zainteresowanie aukcjami ze strony kupców kontynentu europejskiego.** Zainteresowanie to utrzymało się przez cały czas trwania aukcyj, pomimo wysokich limitów i mocnej zwyżkowej tendencji, jeżeli chodzi o ceny.

Obroty wyniosły ogółem **86.500 bel,** z czego anglicy zakupili 44.500 bel, kupcy kontynentalni 39.000 bel i około 3.000 poszło do Ameryki.

Jeżeli chodzi o ceny, to w porównaniu z cenami końcowemi styczniowej serji przetargów, mamy następujące zmiany: **nieprane merynosy,** najwyższe, średnie i gorsze gatunki, **zwyżkowały od 7 i pół — 10 proc., półprane merynosy,** najwyższe, średnie i gorsze gatunki, **zwyżkowały od 7 i pół — 10 proc., nieprane krzyżówki,** gatunek najwyższy — **zwyżka o 5 — 7 proc.,** średnie gatunki bez zmiany, gatunki gorsze — zwyżka o 5 proc., **półprane krzyżówki,** wszystkie gatunki **zwyżka o 5—7 proc., garbówki crossbreads,** gatunki wysoki i średni **zwyżka o 5—7 i pół proc.,** gatunek gorszy o **7 i pół — 10 proc.**

Następna serja przetargów w Londynie rozpoczyna się 5 maja r. b.

Inwestycje zmniejszają podatki
Sumy wydatkowane na rozbudowę lub modernizację produkcji mają być odliczane od dochodu

Według doniesień z Warszawy, w min. skarbu rozważany jest projekt rozporządzenia w sprawie **uwolnienia od podatku wydatków na inwestycje.** Min. skarbu zająć miało obecnie stanowisko, iż wydatki na inwestycje zwiększają następnie obroty i dochody przedsiębiorstwa, a tem samem, **przyczyniają się pośrednio do wzmożenia wpływów podatkowych.** To też projektuje się, **aby wszelkie wydatki, przeznaczone na uruchomianie nowych działów produkcji, lub na modernizację produkcji, były wyłączane z ogólnego dochodu podlegającego opodatkowaniu.**

W Warszawie podpisany został układ kontyngentowo - celny polsko - estoński z mocą obowiązującą na rok 1936-ty. Układ ten zawiera szereg wzajemnych koncesyj celnych i kontyngentowych.

Kasy Komunalne obniżą stopę procentową

W Warszawie odbyło się doroczne zebranie rady Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności. Rada m. in. rozważała sprawę obniżenia procentów, wypowiadając się **za obniżeniem stopy procentowej zarówno czynnej, jak i biernej o jeden punkt w stosunku do stanu obecnego.**

Płatności zagraniczne
i bilans B. Polskiego

W ciągu drugiej dekady marca **zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 18.6 milj. zł.** do 426,6 milj. zł., natomiast **stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 13,3 milj. zł. do 25.3 milj. zł.**

Suma wykorzystanych kredytów spadła o 19,3 milj. zł. do 716,9 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 12,6 milj. zł. do 595,3 milj. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 0,2 milj. zł. do 38,8 milj. i stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami — o 6,5 milj. zł. do 82,8 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 13,0 milj. zł., do 46,7 milj. zł.

Pozycje „inne aktywa“ i „inne pasywa“ uległy spadkowi, pierwsza o 5,6 milj. zł. do 208,2 milj. zł., druga — o 0,7 milj. zł. do 321.3 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiazania zmniejszyły się o 0,4 milj. zł., do 193,2 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wymienionych zmian — zmniejszył sie o 16,1 milj. zł. do 934,9 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 40,64 proc., przekraczając normę statutową o bezmała 11 punktów.

Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

***

Dość wydatne zmniejszenie sie w drugiej dekadzie marca zapasów złota Banku Polskiego wywołane zostało przypadajaca na druga połowę tego miesiąca płatnościa szeregu zobowiązań państwowych na łączna sume 22 milj. złotych. Mianowicie w bież. miesiacu przypadają następujące płatności państwowe: z tytułu obsługi 7-proc. poż. stabilizacyjnej — 270.000 dolarów w złocie, 6-proc. poż. dolarowej — 417 tys. dolarów, 6 i pół proc. poż. zapałczanej — 1,2 milj. dol., z tytułu obsługi zobowiazań min. komunikacji — 5,9 milj. fr. fr., 759.000 dolarów i 78,4 tys. funtów ang., z tytułu obsługi długu polikwidacyjnego — 3,9 milj. fr. fr. i 141.000 fr. szwajc., wreszcie z tytułu zobowiazań Funduszu drogowego — 175.000 fr. szwajc. i 150.000 fr. fr. Część z tych zobowiązań została już przekazana zagranicę.

Zauważyć należy, iż ubytek złota w znacznej mierze skompensowany został wzrostem zapasu dewiz o zgórą 13 milj. zł.

Delegacja sfer gospodarczych
na zjeździe polskich kupców i przemysłowców w U. S. A.

Dnia 28 bm. wyjeżdża na m/s „Piłsudski“ delegacja krajowych sfer gospodarczych, zorganizowana w komitecie gospodarczym przy Światowym Związku Polaków z Zagranicy. Delegacja udaje się na zjazd polskich kupców i przemysłowców w Cleveland, który odbędzie się w dn. od 19 do 21 kwietnia rb.

W skład delegacji wchodzą pp.: J. Jakubowski — dyrektor warszawskiej izby przemysłowo-handlowej, J. Sobecki — dyrektor Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego, R. A. Chorubski — delegat Państwowego Instytutu Eksportowego i kierownik działu gospodarczego Światowego Związku Polaków z Zagranicy, A. Czarnecki — dyrektor Stowarzyszenia Kupców Polskich oraz przedstawiciel związku spółdzielni mleczarsko - jajczarskich.

Delegacja po zwiedzeniu ośrodków polskiego handlu w Nowym Jorku, Buffalo, Detroit i w Chicago weźmie udział w zjeździe reprezentantów Związku polskich kupców, którzy mają utworzyć krajową federację kupiectwa polskiego w Ameryce Północnej.

Upadłości i układy

W dniu wczorajszym Sąd Handlowy rozpoznawał sprawę upadłości Henocha Klajnplaca w Łodzi, przy ul. Południowej 20.

Jak wynika ze sprawozdania syndyka do masy upadłości zgłosiło się dotychczas jedynie dwuch wierzycieli, a mianowicie — firma „Władysław Zylbersztajn“ na sumę 12.748 zł. i Grzegorz Szapował na sumę 4.264 zł., przyczem wierzytelności firm tych sięgają okresu pierwotnej upadłości, ogłoszonej w roku 1930.

Majątek masy, t. j. meble, które są obłożone aresztem na zaspokojenie zaległego czynszu komornianego, nie wystarcza na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego. Firma zaś „Leonhardt, Woelker i Girbardt“, która zgłosiła wniosek o ogłoszenie Klajnplacowi upadłości oświadczyła, iż żadnych zaliczek na koszta postępowania wpłacać nie będzie.

Z powyższych względów zarząd masy wystąpił do Sądu z wnioskiem o umorzenie postępowania upadłościowego.

Sąd w dniu wczorajszym umorzył postępowanie upadłościowe.

Należy nadmienić, iż Klajnplac miał w 1930 roku ogłoszoną upadłość, która zakończona została układem na 15 proc. Układu tego Klajnplac nie honorował.

Z rynku pieniężnego

Waluty anglosaskie wczoraj nadal zwyżkowały. Na giełdzie warszawskiej **kurs dewizy na Londyn podniósł się o dalszy punkt** do 26.28, zaś **kabla na Nowy Jork o 1/8 punkta do 5.29 i pół.** Również dewiza na Zurych zwyżkowała o 5 punktów do 173.30, natomiast dewiza na Brukselę obniżyła się o 5 punktów do 89.70.

Bank Polski podwyższył cenę funta o 2 punkty do 26.15, pozostawiając cenę dolara na poziomie 5.27.

Na rynku łódzkim utrzymywała się tendencja mocna bez większych zmian kursowych. Notowano; dolar — sprzedaż 5.30, kupno 5.29, funt 26.30—26.20. Słabszy cokolwiek był natomiast dolar złoty, który oddawano po 9.05, kupowano po 9.03. O 1 punkt zniżkowała również marka niemiecka do 1.40 w żądaniu i 1.39 w placeniu.

Kurs poż. stabilizacyjnej kształtował się wczoraj o 25 punktów słabiej, mianowicie na poziomie 62.50 w sprzedaży i 62.25 w kupnie. Dolarówkę notowano po 52.00 w żądaniu i 51.00 w placeniu, a więc **o 50 punktów niżej niż onegdaj.** Słabsze nieco były również 5 proc. L. Z. m. Łodzi — 48.00—47.50.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 26 marca.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach zmniejszonych. Notowano: Amsterdam 360.90, Bruksela 89.70 (—5), Kopenhaga 117.25 (+8), Londyn 26.28 (+1), Nowy Jork kabel 5.29,50, Paryż 35.01, Praga 21.96, Sztokholm 1?.50 (+5), Zurych 173.30. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 137 (—200), szyling austrjacki 98.80, korona czeska 19.45, frank francuski 35.02, frank szwajcarski 173.10, gulden gdański 99.50, liry włoskie 33.75,e leje rumuńskie 3.17, pengö węgierski 93.90, dinary jugosłowiańskie 10.80, łaty łotewskie 128.50, funty angielskie 26.30, funty palestyńskie 26.28, dolar gotówkowy 5.30,50, rubel złoty 4.82,50, dolar złoty 9.04, rubel srebrny 1.35, bilon 0.65. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.27.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była utrzymana, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 96. Cukier 23—23.50 (+25), Lilpopy 9, Ostrowieckie 25, Drobna tranzakcja dokonana a nienotowana: akcjami Modrzejowa po 4.60.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja była słabsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. ziemskiemi i 5 prc. Warszawy nowemi. Notowano: 4 proc. dolarowa 51.50 (—10), 5 proc. konwersyjna 59.63 (+13), 6 proc. dolarowa 75 (—50), 7 proc. stabilizacyjna 62.75 — 62.25 (—25), odcinki po 500 dolarów 62.75 (—25), 4 i pół proc. ziemskie 44—43.38—43.50, 4 i pół proc. listy Poznańskiego Ziemstwa w złotych w złocie 42 (—25), 5 proc. Warszawy nowe 54—54.13—53.63 (—75), 5 proc. Częstochowy nowe 44.50 (—100), 5 proc. Kielc nowe 41.75, 5 proc. Siedlec 26.75 (—25).. Drobne tranzakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. państwowa renta ziemska po 5.000 złotych — 47.50, po 1.000 złotych — 48, po 500 złotych—50.25, 7 proc. stabilizacyjna po 100 dolarów 68.50, 7 proc. śląska 68.50—67.75—67.50. 7 proc. warszawska dolarowa 66.50, odcinki po 500 dolarów 67, za 8 proc. dillonowską żądano 91. W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 27.50—27.40—27.25, 4 proc. inwestycyjna 54.25.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary 5.30—5.29, dolarówka 51.75—51.50, poż. stabilizacyjna 62.75—62.50, Bank Polski 97.50—96.50. Tendencja cokolwiek słabsza.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 14.00—14.25 pszenica 21.50—21.75, pszenica zbierana 21.25—21.50, jęczmień przemiałowy 15.00—15.25, jęczmień browarowy 15.00—16.00, owies jednolity — 16.00—16.25, owies zbierany 15:50—16.00, mąka żytnia I: 19.25—19.75, mąka żytnia II: 21.00—22.00, mąka pszenna 33.50—35.50, otręby żytnie 10.50—10.75, otręby pszenne 11.50—11.75, otręby pszenne grube 12.00—12.25, rzepak 41.00—42.00, groch Victoria 27.00—30.00, makuch lniany 17.00—18.00, makuch rzepakowy 14.50—15.50, koniczyna czerwona 110.00—150.00, koniczyna biała 70.00—100.00, ziemniaki jadalne 4.50—5.00, siemie lniane 37.00—39.00, łubin niebieski 10.50—11.50, łubin żółty 13.50—14.50, wyka 25.00—27.00, peluszka 23.00—25.00.

Dzień walki ze szczurami

Rok rocznie w okresie wiosennym władze sanitarne miasta wydaja zarządzenie odszczurzania miasta. W roku bieżącym generalny atak wyznaczony został na dzień 23 kwietnia.

Trutki na szczury mogą być sporządzane wyłącznie z cebuli morskiej i t. zw. „Ratopaxu". Środek ten jest, jak wiadomo, nieszkodliwy zarówno dla ludzi, jak i dla wszelkich innych zwierząt

Wielce skuteczna trutka „azot", nad której zastosowaniem w Łodzi władze poważnie się zastanawiały, została wreszcie zdyskwalifikowana, jako **zawierająca znaczny procent, silnie działającej, trucizny — talu,** o którym jest obecnie mowa podczas przewodu sadowego Grzeszolskiego. Ponieważ w Łodzi trzeba rozłożyć 16.300 trutek, część z nich mogłaby być znaleziona przez dzieci, lub też zebrana przez elementy zbrodnicze.

Trutki muszą być rozłożone we wszystkich zabudowaniach mieszkalnych, gospodarskich, szopach, piwnicach, strychach, niezabudowanych placach i ogrodach pod osobista odpowiedzialnością właścicieli nieruchomości, względnie zarządzających. Za niezastosowanie się do zarządzeń grozi kara do trzech miesięcy więzienia i 3000 zł. grzywny. Trutki muszą leżeć przez 3 dni, przyczem przed ich rozłożeniem należy teren nieruchomości doprowadzić do porządku przez opróżnienie śmietników, zamiecenie schodów i sprzątnięcie wszelkich odpadków, które by mogły służyć za pokarm dla szkodliwych gryzoniów. Trutka na szczury sprzedawana będzie w miejskich dozorach sanitarnych już od dnia 18 marca po cenie zniżonej zł. 2,80 za porcję, przyczem nabywcy trutki bedą rejestrowani dla sprawdzenia, kto sie uchyla od obowiązku wykonania zarządzenia. (v)

Mistrzostwa pięściarskie okręgu

Michalak „zwycięża" Leszczyńskiego

dzięki pomocy sędziów punktowych

Pierwszy dzień mistrzostw pięściarskich okręgu w konkurencji indywidualnej miał przebieg niespodziewanie interesujący. Walki, mimo, że nie stały na specjalnie wysokim poziomie, wypadły jednak bardzo interesująco. W kilku wypadkach byliśmy już świadkami właściwych finałów.

Zawody wczorajsze spaczone zostały przez sędziów, którzy w dwuch wypadkach wydali orzeczenia humorystyczne (gdyby oczywista nie łamano w nich karjery zawodników).

Przyznanie zwycięstwa Michalakowi w spotkaniu z Leszczyńskim to skandal rzadko zdarzający sie nawet na ringach łódzkich, gdzie wszak przywykliśmy już do niejednej „pomyłki" sedziów. Walkę tą wygrał wyraźnie Leszczyński — czego jednak nie widzieli panowie Milsz i Gorczycki. Dzięki złożeniu protestu przez IKP ujawnione zostały karty punktowe tego spotkania i okazało się, że punktowy p. Milsz znany dobrze ze swej „owocnej" działalności na niwie pięściarskiej przyznał zwycięstwo Michalakowi różnica aż czterech punktów!! Zrozumiałem staje się to wtedy, gdy się zważy, że p. Milsz należy do tego samego klubu co i Michalak i pracuje w tych samych zakładach, przy których klub istnieje. Drugi punktowy p. Gorczycki widział już mniejsze „zwycięstwo" Michalaka, bowiem tylko różnicą jednego punktu. Jedynie trzeci z punktowych, p. Bryczkowski, przyznał zwycięstwo Leszczyńskiemu. W sumie jednak „zwycięzcą" spotkania został Michalak.

Drugie orzeczenie sędziowskie pozostawiające wiele do życzenia padło w walce Fagota z Kijewskim II. I tutaj zwycięzcą uznany został zawodnik Zjednoczonych, podczas gdy należało się zwycięstwo Fagotowi.

Do podobnych niespodzianek ze strony panów sędziów przywykliśmy już jednak ciekawiśmy tylko jak długo to jeszcze potrwa?

W wadze muszej Gluba (IKP) pokonał na punkty Rossmana (Hakoah).

W wadze koguciej Gotfryd (H) wypunktował po dobrej walce Bartniaka (IKP).

W tej samej wadze Augustowicz (G) pokonał na punkty Richtera (KE).

W wadze piórkowej Białystok (H) pokonał na punkty Wojciechowskiego Michalakowi (Zjednoczone) przyznano zwycięstwo w spotkaniu z Leszczyńskim (IKP), Czesławski (IKP) pokonał na punkty Kulibabkę (G) i wreszcie Kijewskiemu II (Zjed.) przyznano zwycięstwo w spotkaniu z Fagotem (H).

W wadze lekkiej Woźniakiewicz (I. K.P.) znokautował w drugiem starciu Zbierskiego (G), spotkanie to zostanie jednak powtórzone naskutek protestu złożonego przez Geyera. Powodem złożenia protestu była nieformalność popełniona przez sędziego ringowego. Ciekawe jaka kara spotka sędziego? Zawodnicy bowiem chyba tu nic nie zawinili, a muszą ponosić konsekwencje błędu sędziego.

W wadze półśredniej Ostrowski (G) pokonał na punkty po nieciekawej walce słabo walczącego Wdowińskiego (H), Durkowski (IKP) wypunktował stawiającego dzielny opór Mirowskiego (G) i Banasiak (IKP) pokonał na punkty Aniołę (Kaliski KS).

Dziś o godz. 20-ej odbędą się spotkania półfinałowe przyczem odbędą się też walki w wagach cięższych.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

PIĄTEK, 27 marca 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki 6.34—6.50: Gimnastyka. 650—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.30 Dz. poranny. 7.30—7.50 Muz. (płyty). 7.50—7.55: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacyj. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15 Dziennik południowy. — 12.15—12.40 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Kucie kos" — słuchowisko według Wł. Anczyca (ze Lwowa). 12.40—13.25 Koncert z udziałem solistów — płyty. 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—13.35 Z rynku pracy. 13.35—14.30 Utwory i piosenki charakterystyczne — płyty 14.30—15.12 Przerwa.

15.12—15.15 Przegląd giełdowy łódzki.

15.15—15.20: Wiadomości o eksporcie polskim.

15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski.

15.30—16.00. Koncert zespołu Wacława Ruszkowskiego.

16.00—16.15: Pogadanka dla chorych w oprac. ks. kapelana Michała Rękasa.

16.15—16.45 Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (tr. ze Lwowa).

16.45—17.00. Odczytanie fragmentu z książki Tadeusza Nittmana p. t. „Mały Piłsudczyk" — opowiadanie dla dzieci starszych.

17.00—17.15. „Skarby Polski" — „Człowiek na ziemiach naszych — Podhalanie" — odczyt wygł. prof. Jan Bystroń.

17.15—17.20. Minuta poezji — Wiersze Bolesława Leśmiana recytuje Mira Grelichowska.

17.20—17.50. Koncert łotewskiego Chóru Mieszanego Reitera Koris. W programie muzyka łotewska.

17.50—18.00: Poradnik sportowy.

18.00—18.30. Muzyka — płyty.

18.30—18.40. Pogadanka aktualna p. t. „Gdynia i Łódź" — Kaz. Jeziorańskiego.

18.40—18.45: O wszystkiem potroszku.

18.45—19.10. Kołysanki — płyty.

19.10—19.20. Zapowiedź programu na dzień następny.

19.20—19.35 Koncert reklamowy.

19.35—19.40 Łódzkie wiadomości sportowe.

19.40—19.45. Wiadomości sportowe ogólne.

19.45—19.50: Komunikat śniegowy z Krakowa.

19.50—20.00: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.

20.00—22.30. Koncert Symfoniczny (ze Lwowa). W programie: „Potępienie Fausta" — legenda dramatyczna w 4-ch częściach Hektora Berlioz'a. Pogadankę przed koncertem wygłosi Józef Koffler.

W przerwie: Dziennik wieczorny oraz — Obrazki z Polski współczesnej.

22.30—22.45. Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel.

22.45—22.50. Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

22.50—23.30. Muzyka salonowa — płyty.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.00 BUDAPESZT. Koncert rozrywkowy.
19.30 KAUNAS. Borys Godunow.
19.30 STOCKHOLM. Sonaty Beethovena.
20.45 RZYM. „Wiedenki".
21.15 MEDJOLAN. Koncert kameralny.

Życie społeczne

ZE STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Zarząd Stowarzyszenia b. więźniów politycznych, koła w Łodzi, niniejszem komunikuje. iż w dniu 29 b. m., o godz. 10 rano, w lokalu Stowarzyszenia, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków wraz z rodzinami, w sprawie ciężkiego położenia materjalnego byłych skazańców politycznych.

PODOFICEROWIE REZERWY — BACZNOŚĆ!

Zarząd Koła Podoficerów Rezerwy R. P. w Łodzi — podaje do ogólnej wiadomości wszystkich członków, że w sobotę dnia 28 marca r. b. o godzinie 19-ej punktualnie w świetlicy 28 p. Strzel. Kaniowskich odbędzie się wykład dla podoficerów rezerwy z dziedziny umocnień polowych i czytanie map.

Wykład poprowadzi p. kpt. Benczer. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe!

Z TOW. HISTORYCZNEGO.

Dziś, w piątek, dn. 27 marca, odbedzie się w gmachu Gimnazjum Miejskiego im. J. Piłsudskiego (Sienkiewicza 46) posiedzenie naukowe oddziału łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego, na którem dr. Z. Zmigryder—Konopka wygłosi odczyt p. t. „Bój w lesie Teutoburskim" (z dziejów legendy Arminjusza). Początek o godz. 20 min. 15. Goście mile widziani.

„POLITYKA GOSPODARCZA".

Wyszedł z druku Nr. 12 dwutygodnika „Polityka Gospodarcza". Numer ten zawiera artykuł wstępny p. t. „Budżet Rzeczypospolitej" oraz artykuły: Jana Steckiego p. t. „Polityczno-gospodarcze sprzeczności w rządzie", dalszy ciąg artykułu Edwarda Lipińskiego p. t. „Szkic teorji inwestycji" oraz Henryka Barcińskiego — p. t. „Monopol wełniany". W dziale „Przerostów etatyzmu" znajdujemy notatki o gospodarce lasów państwowych i monopolu spirytusowego, zaś w dziale „Varia": „Większość intelektualna płk. Matuszewskiego", „Nalewanie z próżnego", „Lekarz w szatach znachora", „Uderz w stół — odezwą się „nożyce cen" i in. Numer zamyka przegląd prasy zagranicznej.

II-gie Ogłoszenie.

Rada Łódzkiego Banku Depozytowego
Spółki Akcyjnej,

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 6 kwietnia 1936 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w lokalu Banku w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 5

XIV Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

w następującym porządku dziennym:

1. Zatwierdzenie sprawozdania władz Banku, bilansu, rachunku zysków i strat za rok operacyjny 1935 oraz protokułu Komisji Rewizyjnej.
2. Zatwierdzenie podziału zysków.
3. Zatwierdzenie budżetu wydatków na rok operacyjny 1936.
4. Zmiana § 3 punktu a) Statutu przez dodanie słów „oraz nabywanie wierzytelności i praw“. (Dotychczasowy tekst punktu a): „dyskonto weksli krajowych i zagranicznych, warrantów oraz wszelkich innych zobowiązań pieniężnych, wylosowanych papierów procentowych i kuponów, tudzież redyskonto zdyskontowanych przez bank walorów“ — proponowany tekst: „dyskonto weksli krajowych i zagranicznych, warrantów i wszelkich innych zobowiązań pieniężnych, wylosowanych papierów procentowych i kuponów, tudzież redyskonto zdyskontowanych przez bank walorów oraz nabywanie wierzytelności i praw“). Skreślenie § 32 Statutu o brzmieniu: „Dla prawomocności uchwał Walnego Zgromadzenia wymagana jest obecność akcjonarjuszów, lub pełnomocników, reprezentujących łącznie conajmniej połowę kapitału zakładowego banku. Jeśli liczba akcyj, reprezentowanych na Walnem Zgromadzeniu, nie czyni zadość powyższym warunkom, to najpóźniej w ciągu dni 4-ch po tem zgromadzeniu Dyrekcja zwoła Walne Zgromadzenie w drugim terminie, przyczem winny być dopełnione i zachowane wszystkie przepisy i terminy, dotyczące zwołania pierwszego Walnego Zgromadzenia. Walne Zgromadzenie w drugim terminie uważane będzie za prawomocne, a uchwały jego za ostateczne — niezależnie od tego, jaka część kapitału zakładowego jest na nim reprezentowana, co powinno być przytoczone w obwieszczeniach z wyznaczeniem drugiego terminu Zgromadzenia“.
5. Wybory Rady wobec upływu kadencji.
6. Wybór Komisji Rewizyjnej.
7. Wolne wnioski (bez uchwał).

Uprawnienie do głosowania na Walnem Zgromadzeniu mają tylko ci pp. Akcjonarjusze, którzy najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia w godzinach urzędowych złożą w siedzibie Banku w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 5 swoje akcje, względnie świadectwa tymczasowe, bądź też zaświadczenia krajowych instytucyj kredytowych oraz banków zagranicznych: „The Anglo-Palestina Bank Ltd“ i „Lloyds Bank Ltd.“ w Londynie.

Do akt Nr. Km. 1401/35

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. III, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, Dowborczyków 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 31 marca 1936 r. o godz. 11—13 w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 125, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.956, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 16 marca 1936 r.

Komornik (—) STEFAN GÓRSKI.

Sprawa f-my „El bor“ p-ko spadk. Feliksa vel Falka Szczecińskiego.

Sygnatura: IV Km. 54/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV-go rewiru Stefan Zajkowski, mający kancelarję w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 kwietnia 1936 r. o godzinie 12 w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 10 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy „M. Tykociner i Sp.“, składających się z maszyny mechanicznej do prasowania towarów na rzecz firmy „Dykta“, oszacowanych na łączną sumę zł. 950.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 marca 1936 r.

Komornik (—) St. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. Km. 507/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. III, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, Dowborczyków 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 kwietnia 1936 r. o godz. 13—15 w Łodzi, przy ul. Przejazd 86 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kredens kuchenny, 1 półka, szafka, wieszak, 2 żyrandole, kredens ciemny, szafa bieliźniarka, szafa do ubrań, otomana, 2 lampy, stół rozsuwany, stół okrągły, kanapka, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.155, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 24 marca 1936 r.

Komornik (—) STEFAN GÓRSKI.

Sprawa F-my „Konsorcjum“ p-ko Leopoldowi Busse.

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNA SPRZEDAŻ mebli w kompletach i pojedyńczo po cenach niebywale niskich. Także kupno mebli dywanów, porcelany itd. Andrzeja 7, front piwnica. 29

PIANINO okazyjnie kupię tel. 181-92 27

KUPIĘ okazyjnie opony 21×600 nowe lub używane w doskonałym stanie. Zgłoszenia: Piotrkowska 81, garaż. 29

2 POKOJE sypialny, stołowy, nowe, okazyjnie tanio do sprzedania w firmie M. Besser, Śródmiejska 54. 30

DO SPRZEDANIA piecyk w dobrym stanie szamotowe. Obejrzeć można od 9—10 r. Przejazd 20 fr. IV, m. 11. 27

Lokale

POSZUKUJĘ od zaraz pokoju częściowo umeblowanego, dużego, słonecznego, nie wyżej 1 piętra w okolicy od Narutowicza do Nawrot. Oferty sub „H. H.“ w adm. „Republiki“ 25

DO WYNAJĘCIA pokój dwuokienny z używalnością telefonu i wszelkiemi wygodami, pierwsze piętro. Wiadomość: Kilińskiego 89 m. 4. 26

JEDEN lub dwa pokoje z telefonem, i wygodami od 1 kwietnia do wynajęcia. Wiadomość 182-00. 26

FABRYCZNE lokale z transmisją, centralnem ogrzewaniem, trzechstronne światło tanio oddam. Telef. 193-74.

3 POKOJE z kuchnią i wygodami do wynajęcia, Legionów 44. 27

DO WYNAJĘCIA od zaraz lokal 7×25 metrów w podwórzu na I piętrze, ul. Piotrkowska 102. 31

POKOJU z kuchnią, ewentualnie 2 pokoi z wygodami w śródmieściu poszukuję. Dzwonić 229-69 od 2—4-ej.

ZŁOTY punkt handlowy przy ul. Kościelnej 3 sklepy różnej wielkości zaraz do oddania, można z mieszkaniem. Dozorca wskaże. 27

POKÓJ śliczny, słoneczny do odstąpienia, Sienkiewicza 37, m. 24. 27

2 POKOJE, kuchnia, elektryczność, gaz, taras, wysoki parter wolne od 1 kwietnia Zagajnikowa 30. 27

Posady

POTRZEBNI inkasenci - sprzedawcy gospodarczego artykułu, kaucja wymagana. Zgłaszać się ul. Zagajnikowa Nr. 36c, m. 2 od 17—19 do d. 31 marca

STARSZA, inteligentna osoba poszukuje posady do noworodka. Oferty sub: „Niania“ do Republiki. 27

POSZUKIWANY przez dużą firmę włókienniczą młody, zdolny urzędnik biegle piszący na maszynie oraz biegły w rachowaniu. Szczegółowe oferty z podaniem wieku i wymagań złożyć w Administracji „Republiki“ sub „Wykwalifikowany“. 29

ABSOLWENTKA Szkoły Handlowo-Przemysłowej, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty sub „Chcę żyć“

POWAŻNA firma handlowa poszukuje zdolnego buchaltera. Wchodzą w rachubę tylko pierwszorzędne referencje. Oferty sub „Poważna Firma“ złożyć w Administracji „Republiki“ z podaniem dookładnego życiorysu, wieku wymagań. 29

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice“ są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki“.

AKUSZERKA przyjmuje chorych od 3—5. Dyskrecja Al. Kościuszki 41, prof. parter, tel. 170-18. 31.

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki (Moskiewskie Konserwatorjum) udziela lekcji gry fortepianowej oraz jęz. francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. Hurwicz Sztyllerowa Południowa 23, m. 9.

ANGIELSKI, francuski gruntownie udzielam. Konwersacja, handlowa korespondencja. Zgłoszenia telef. 226-23 w godz. od 11—1 codziennie.



Zagubione dokumenty

CHANA Dwojra Frenkiel, studentka Wszechnicy, zagubiła indeks Nr. 358.

W DNIU 20 marca 1936 r. zgubiłem weksel z wystawienia „Bar Gutman“ z niewypełnioną rubryką na zlecenie na sumę 45 zł. płatny dnia 31 marca 1936 r. Weksel ten unieważniam. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem I. Krause, Łódź, Legjonów 9.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“: 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI“
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika“, Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki“ w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.